

I. ROZPRAWY

ZDZISŁAW KACZMARCZYK (Poznań)

Początki miast polskich

Zagadnienia prawne

Zagadnienie początków miast polskich jest ciągle jeszcze jednym z najbardziej pasjonujących naukę problemów. Problem to niełatwy, o bardzo złożonej tematyce, o obfitej literaturze zarówno polskiej, jak i obcej¹. Daleko tu jeszcze do jakichś ostatecznych wyników, do syntetycznego spojrzenia na całość procesów urbanizacyjnych.

W ostatnich badaniach nad rozwojem miast w Polsce literatura ma na oku przede wszystkim osady, które wielu autorów określa mianem miast w sensie gospodarczym. Pełnią one funkcje typowo miejskie, jak rzemiosło i handel. Gdzieniegdzie czynnikiem takim może być górnictwo. Osady te wyróżniają się specyficzną formą osadniczą odrębną od wiejskiej. W osadach tego typu ważnym elementem w epoce feudalnej jest ich obronność. Stąd grupowanie się ich z reguły początkowo pod skrzydłami grodu, w dalszej kolejności otrzymują one własne obwarowanie, aż do zupełnego wyzwolenia się spod „kurateli” feudalnego zamku. Nie bierze się na ogół w ostatnich badaniach pod uwagę statusu prawnego tych osad, który w źródłach pojawia się później i nie może być, słusznie zresztą, uważany za kryterium o powszechniejszym charakterze, zwłaszcza dla czasów przed wiekiem XIII. Niemniej zagadnienia prawne nie mogą być lekceważone, gdyż towarzyszą zawsze zjawiskom społeczno-gospodarczym, są ich nadbudową i mogą być bardzo pomocne w ustalaniu stopnia rozwoju miasta i jego specyfiki.

¹ Patrz próbę uporządkowania tej literatury i zagadnień w niej występujących: T. Lalik, *Z zagadnień genezy miast w Polsce*, Przegląd Historyczny, t. XLIX, z. 3, Warszawa 1958. Zestawienie literatury, szczególnie prawnohistorycznej, dotyczącej miast, patrz też J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1957, s. 122, 207; por. też S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, szczególnie rozdz. I „Geneza miast”, (s. 11—50), gdzie podano literaturę przedmiotu.

Rozwój miast w Polsce można oczywiście zrozumieć lepiej tylko na tle ogólnoeuropejskim. Na Rusi Kijowskiej zalążki miast zaczęły powstawać może już w VIII wieku, a na pewno istniały już w wieku IX, tak że pod koniec wieku X rozpoczyna się ich żywy rozwój. Są to takie miasta, jak ówczesny Kijów, Nowogród, Perejasław, Smoleńsk czy Czernihów. Rozwój tych miast (goroda) wiązał się z obecnością w nich warownych grodów feudalnych². Miasta ruskie nie miały nigdy nic wspólnego z Niemcami i prawem niemieckim, a pomimo tego rozwinęły się w poważne ośrodki miejskie. U innych Słowian słyszymy o miastach w X w. u Czechów i Bułgarów, w IX—X w. u Jugosłowian³. Miasta ruskie, podobnie jak i miasta bizantyńskie, nie posiadały samorządu, przemożny był tu wpływ władzy państwowej. Na zachodzie Europy miasta pojawiają się nawet wcześniej, gdyż na wszystkich terytoriach będących do V w. pod panowaniem imperium rzymskiego, istniały już od dawna antyczne miasta, których kontynuacja dowiedziona jest dla większości krajów (z wyjątkiem Panonii, Dacji, Noricum, Mezji, Tracji, większości Dalmacji)⁴. Na czoło wysunęły się tutaj miasta włoskie, posiadające żywe tradycje rzymskie. Miasta te, odnawiające się od IX w., w XI w. dochodzą do wielkiego znaczenia i wykształcają prawny ustrój komun miejskich. Miasta te osiągały bardzo obszerny samorząd graniczący prawie z niezależnością polityczną. We Francji, gdzie tradycje rzymskie były prawie tak silne jak we Włoszech, proces uzyskiwania przez miasta kwitnące już od X wieku praw samorządowych rozpoczyna się w drugiej połowie XI w. i trwa jeszcze w wieku XII⁵. Największy samorząd uzyskały zasadniczo miasta północnofrancuskie wzorujące się na ustroju komunalnym, nieco od-

² B. A. Rybakow, *Riemiesło driewniej Rusi*, Moskwa 1948, s. 99 — autor zarodki miast na Rusi Kijowskiej widzi już w VII—VIII w.; M. N. Tichomirov, *Driewnierusskije goroda*, Moskwa 1946, s. 31 — wskazuje on na szczególnie żywy rozwój miast Rusi na przełomie X/XI w.; B. Grekow, *Ruś Kijowska*, Warszawa 1955, s. 115; por. też W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośrednio-wieczna*, Poznań 1952, s. 221.

³ H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 192 i n.

⁴ F. Vercauteren, *La vie urbaine entre Meuse et Loire du VI^e au IX^e siècle*, *La città nell' alto medioevo*, Spoleto 1959; B. Duby, *Les villes du Sud-Est de la Gaule du VIII^e au XI^e siècle*, ibidem; E. Ennen, *Die Entwicklung des Städtewesens an Rhein u. Mosel vom 6 bis 9 Jahrhundert*, ibidem; J. M. Font y Rius, *Les villes dans l'Espagne du moyen âge*, *Recueil de la Société Jean Bodin*, t. VI, *La ville*, cz. 1, Bruxelles 1954, s. 263. Silne wpływy rzymskie utrzymywały się w Hiszpanii do początku VIII w.

⁵ F. Vercauteren, *La vie urbaine entre Meuse et Loire du VI^e au IX^e siècle*, *La città nell' alto medioevo*, Spoleto 1959, s. 455—458. Autor podaje, że mia-

mienny — miasta południowofrancuskie, gdzie przenikały wpływy włoskie⁶. Wytworzył się tu od początku XII w. tzw. system konsularny, podobny bardzo do komunalnego. Na czele miasta stało tu Kolegium Konsulów wybierane przez arystokrację miejską⁷. Miasta Francji środkowej nie miały w XII w. w ogóle samorządu, a ustrój prawny został nadany im z góry przez monarchię. Władzę w nich sprawował urzędnik feudała — właściciela miasta (*prévôt*), ten typ miast zwie się *prewotalnym*. W tej części kraju doszło również później do prób uzyskania ustroju komunalnego. Ruch komunalny okazał się tu jednak słaby, a w XIV w. powstał tu typ miast zwanych *les villes franches*, w których przywileje przysługiwały zasadniczo mieszkańcom, ale nie samemu miastu. Jeszcze w ciągu XIV w. nastąpiła tu unifikacja generalna praw miejskich, opierająca się z jednej strony na systemie *ville franche*, a z drugiej na wzorze komunalnym. Powstały tzw. *les bonnes villes*, w których obok wysokiego uprzywilejowania mieszkańców, pojawił się szeroki samorząd, ale pod kontrolą monarchii. Dzieje miast tego rejonu Francji mają wiele analogii z rozwojem miast polskich, które również nie doszły nigdy do stanu szerokiej autonomii⁸.

Podobne stosunki jak we Francji środkowej panowały zasadniczo w Hiszpanii, gdzie zaznacza się duża zależność miast od państwa, a rozwój stosunków ustrojowych szedł w kierunku ograniczania miast. Jedynie w Katalonii miasta wzorowały się na urządzeniach miast Francji południowej i król nie odgrywał tu takiej roli jak w reszcie kraju⁹.

W Niemczech, zwłaszcza zachodnich, gdzie pozostały pewne tradycje dawnych miast rzymskich, zwłaszcza w Nadrenii¹⁰, proces uzyskiwania praw samorządowych rozpoczął się w drugiej połowie XI wieku, a trwał przez wiek XII i XIII, przechodząc w wieku XIII na terytoria Niemiec środkowych i wschodnich. Ruch ten rozpoczął się na zachodzie Niemiec

sta północnej Francji i Belgii do VII w. żyły w zupełności spuścizną czasów cesarstwa rzymskiego, otoczone były murami z czasów rzymskich, gdzieśniedzie zachowały się niektóre urządzenia municypiów rzymskich.

⁶ Miasta Francji południowej opierały się przede wszystkim na tradycji rzymskiej, zachowały z tych czasów aż do IX—XI w. mury rzymskie, broniące je przed napadami. Na ten temat por. G. Duby, *Les villes du Sud-Est de la Gaule, du VIII^e au XI^e siècle*, La città nell' alto medioevo, Spoleto 1959.

⁷ P. C. Timbal, *Les villes de Consulat dans le midi de la France*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 343—366.

⁸ M. Boulet-Sautel, *L'Emancipation urbaine dans les villes du centre de la France*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 371—403; G. Chevrier, *Les villes du duché de Bourgogne du XIII^e à la fin du XV^e siècle*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 411—442.

⁹ J. M. Fonty Rius, o. c., s. 267—278.

¹⁰ E. Ennen, o. c., s. 433 i n.

w Nadrenii, a dużą rolę w krzewieniu nowych form ustrojowych miejskich miała w XI w. Kolonia, której prawa używało np. Soest, a z kolei od Soestu otrzymała je Lubeka. Powstały w podobny sposób w Niemczech zachodnich i środkowych całe familie prawne miast, z miastami-matkami na czele (np. Fryburg w Brysgowii, Wiedeń, Frankfurt n. Menem, Dortmund, Soest, Lubeka, Magdeburg)¹¹. Miastami o pełnej autonomii od końca XII w. były w Niemczech tylko nieliczne tzw. *Reichsstädte*, których większość znajdowała się w Nadrenii. Tu w Nadrenii na przełomie XII/XIII w. rozwija się rada miejska, jako organ samorządu, a w Magdeburgu zjawiała się w roku 1244. Rada miejska musiała wszędzie zepchnąć na ostatnie miejsce ławników. Podobnie do miast nadreńskich w kierunku szerokiej autonomii rozwijały się miasta szwajcarskie¹². Niemcy wschodnie były terenem niemieckiej ekspansji politycznej i ludnościowej na obszarze słowiańskim. Rozwój miast musiał układać się tu nietypowo, inaczej jak w Niemczech zachodnich i środkowych i inaczej również niż w Polsce. Wystąpiły tu bowiem na obszarze między Łabą a Odrą oraz w Prusach pewne cechy kolonialności miast. Na dawne miasta słowiańskie typu wieloczłonowego nawarstwiła się tu sieć miast obwarowanych, wykształconych w Niemczech. Nie nawiązywały one przeważnie do dawnych zespołów ani topograficznie, ani ludnościowo¹³. Bardzo interesujący był też rozwój prawny miast belgijskich i holenderskich, poczynający się od połowy XI w. i trwający w XII w., w ogólnych rysach podobny do niemieckich. Zasadniczo nie powstało tu, poza Tournai i Groningen oraz miastami fryzyjskimi, żadne miasto o pełnej autonomii, a w ostatecznym swym rozwoju miasta te nie dosięgnęły ustroju komunalnego, choć były go bliskie. Sprawy sądowe w miastach sprawował początkowo urzędnik pana feudalnego razem z ławnikami (*châtelain, schout, bailli, écoutête, prévôt, villicus* i in.). Ławnicy (*les échevins, schepenen*) mogli często sprawować funkcje administracyjne. W funkcjach tych mogli zastąpić ich przysiężnicy (*les jurés — iurati consules*) bardziej niezależni od pana miasta. Ostatecznym stopniem, który dopiero w XIV w. rozpowszechnił się, było objęcie rządów miasta przez *Le Conseil, raad*, wielość kolegów o różnych funkcjach. W tych kwestiach istniały zresztą pewne różnice kompetencyjne

¹¹ Ph. Dollinger, *Les villes allemandes au moyen âge*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 445 i n.

¹² K. Schib, *Les institutions urbaines suisses*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 517—528.

¹³ H. Ludat, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens in Osteuropa*, Osteuropa u. der Deutsche Osten, t. III, Köln—Braunsfeld 1955, s. 41. Produktem tych zjawisk było pojawienie się chryz (Kietze) zamieszkałych przez ludność słowiańską.

między miastami Belgii i Holandii¹⁴. Ustrój tych miast wykazuje duże podobieństwa z rozwojem miast polskich od XIII w. począwszy. Podobieństwo to pogłębione było jeszcze tym faktem, że zarówno w Belgii, jak i w Luksemburgu czy Fryzji wsie posiadały podobne prawa do miast, co — jak wiemy — było jedną z cech miast i wsi na prawie niemieckim w Polsce.

Obok miast północnowłoskich i fryzyjskich oraz północnofrancuskich i południowofrancuskich do pełnego samorządu doszły też w ciągu XII wieku miasta dalmatyńskie, rozwijające się ponownie od początku IX w., gdzie w oparciu o stare tradycje licznych miast rzymskich, częściowe przetrwanie ludności romańskiej (na wyspach, w Splicie, Trogirze, Zadarze i Dubrowniku) doszło do rozwinięcia się tych procesów już pod koniec XI w., a do rozpowszechnienia się wzoru miast komunalnych w ciągu XII w. Jest rzeczą charakterystyczną, że udział w tym procesie wzięła również w dużej przewadze ludność słowiańska. Fakt samodzielnego rozwinięcia się, bez wpływu wzorów zachodnioeuropejskich, miast ruskich i fakt samodzielnego wytworzenia się ustroju komunalnego w miastach słowiańskiego pobrzeża Adriatyku powinny stanowić ważną metodyczną wskazówkę w badaniach nad rozwojem miast polskich¹⁵.

¹⁴ J. Gilissen, *Les villes en Belgique*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 533—603; R. Feenstra, *Les villes des Pays—Bas septentrionaux*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 608—623.

¹⁵ C. Jireček, *Staat und Gesellschaft im mittelalterlichen Serbien*, Wien 1912, s. 60—63. Miasta te rozpoczynały się na południu już od Skutari i obejmowały również miasta nadbrzeżne dzisiejszej Czarnogóry z Kotorem na czele. Por. też G. Novak, *Prošlost Dalmacije*, t. I, Zagreb 1944, s. 71 i n.; M. Kostrenčić, *Postanak dalmatinskih sredovječnih gradova*, Zbornik Melanges Šišić, Zagreb 1929, s. 113 i n.; M. Kostrenčić, *Slobode dalmatinskih gradova po tipu trogirskom*, 239 ks. „Rada” Jugoslovenske akademije znanosti i umjetnosti, Zagreb 1930. Jest rzeczą charakterystyczną, że typ miast dalmatyńskich był wzorem dla miast Chorwacji, że kolonie kupców i rzemieślników z miast dalmatyńskich (zwłaszcza z Dubrownika) przenikały głęboko na północ, do Serbii i Bośni, gdzie stykały się z idącą od północy z Węgier falą wzorów saskich. Por. Dr. Janković, *Istorija države i prava feudalne Srbije*, Beograd 1957, s. 49; *Codex dipl. Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae*, t. IV, Zagreb 1906, dokument z 16 XI 1242; W. Namysłowski, *Między państwowe stosunki prawne średn. państw słowiańskich na Bałkanie*, w: *Pamiętnik P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 321. Rozszerzanie się wzoru miast dalmatyńskich przerwane zostało najazdami tureckimi, należałoby jednak problem ten zbadać bliżej, czy wpływów ustroju miast dalmatyńskich nie spotykamy też na Węgrzech. Jedno wydaje się pewne, że na Węgrzech, tj. w dawnej Panonii, zanikły zupełnie dawne miasta rzymskie i nie ma tu mowy o związku ich z nowymi miastami węgierskimi. Por. A. Gieysztor, *Les origines de la ville slave*, *La città nell' alto medioevo*, Spoleto 1959, s. 280 przyp. 2.

Na wszystkich obszarach europejskich osady miejskie o rozwiniętym już życiu gospodarczym wyprzedzały organizację prawną miejską, a raczej miasto o pełnym samorządzie, a uzyskanie tych uprawnień dokonywało się w walce między mieszczaństwem a feudałami świeckimi i duchownymi. Polska również zna miasta co najmniej od końca X w., ale do wyłonienia się miast o dużej odrębności prawnej dochodzi dopiero w ciągu XIII w. Fakt ten stał się powodem wielu nieporozumień, gdyż pojawienie się w wieku XIII miast lokowanych na prawie niemieckim w Polsce było interpretowane jako objaw niesamodzielności rozwoju i młodszości cywilizacyjnej Polski. Przy wyjaśnianiu tych zagadnień historycy społeczno-gospodarczy zarzucali historykom prawa zbytne trzymanie się przedtem tylko prawnego określenia miasta i to w jego najbardziej rozwiniętej formie. Skłonni byli też przez to nie doceniać zagadnień prawnych, zapominając o tym, że pomoc historyka prawa może być bardzo istotna. Historycy prawa, rozumiejąc istotę podstawy społeczno-ekonomicznej, na jakiej opierają się miasta, mogą uściślić i prześledzić proces kształtowania się samorządu miejskiego, ważnego również dla ekonomicznego rozwoju miasta.

Droga od pierwocin ustroju miejskiego do pełnego samorządu jest zjawiskiem różnie rozwiązywanym na różnych terytoriach europejskich. Walka o jak największe uprawnienia samorządowe dla mieszkańców miast to główna problematyka prawna zmagania między feudałami a miastami.

W tym sensie należałoby zarzucić chyba stosowane tu i ówdzie pojęcia: miasto w sensie gospodarczym i miasto w sensie prawnym. Te dwa pojęcia stosowane generalnie wydają się być niepotrzebne i usztywniają dalszy postęp badań. W rzeczywistości istnieją dwa problemy badawcze i dwa zjawiska ze sobą najściślej powiązane: problem społeczno-ekonomiczny i problem organizacji prawnej.

Chcąc lepiej zrozumieć zadania, jakie czekają historyków prawa, należy je przedstawić na tle całości rozwoju miast polskich, tak jak go można obecnie przedstawić, opierając się na problematyce gospodarczej, społecznej i urbanistycznej. Należałoby tu przede wszystkim zacząć od przemian, jakie zaszły w poglądach na genezę miast polskich w ciągu wieku XX. Nauka niemiecka na przełomie XIX/XX w. sformułowała te poglądy w tzw. teorii kolonialnej, a szereg uczonych polskich, m. in. tak wybitni znawcy, jak Bobrzyński, Piekosiński, Kutrzeba i Ptaśnik również nie widzieli innej możliwości w rozwiązaniu genezy miast polskich¹⁶. Podobne zresztą poglądy panowały do niedawna

¹⁶ Z. Wojciechowski, *Początki Poznania na tle początku miast w Polsce*, Przegląd Zachodni, t. IX, nr 6/8, 1953, s. 1 i n.

również w nauce czeskiej¹⁷. Wszyscy ci uczeni wierzyli, że przed kolonizacją niemiecką nie było na ziemiach polskich miast i że dopiero pojawienie się Niemców w Polsce w XIII w., jako siły miastotwórczej, przyczyniło się do powstania miast. Miasta te powstawać miały przeważnie na surowym korzeniu, plan miasta był dopiero wtedy kształtowany, pojawiało się rzemiosło i handel, a prawo niemieckie, przenoszone z Magdeburga kształtowało ustrój miast. Ponieważ teoria kolonialna wiązała z genezą miasta w Polsce fakt lokacji na prawie niemieckim, a więc kładła duży nacisk na momenty natury prawnej, stąd za miasta uważano tylko takie osiedla, które posiadały dokumenty lokacyjne lub używały prawa miejskiego. Fakt ten posłużył z kolei przeciwnikom teorii kolonialnej do osłabiania znaczenia momentów prawnych, aż do zupełnego czasem ich negowania.

W dwudziestych latach XX w. w nauce polskiej rozpoczęły się badania, które podważyły i śmiało zaatakowały teorię kolonialnego powstawania miast. Akcję tę rozpoczął w swych pracach Kazimierz Tymieniecki, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, który od 1919 r. zajmuje się problematyką początków miast polskich, wskazując na ewolucyjność ich rozwoju, a wyniki swoje poparł m. in. przykładami zaczerpniętymi z terenu Słowiańszczyzny Zachodniej, w tym również Pomorza Zachodniego¹⁸. Wielkie znaczenie miała dalej praca Karola Maleczyńskiego, dziś profesora uniwersytetu we Wrocławiu, pt. *Najstarsze targi w Polsce*, wydana w roku 1926. Autor wprowadził zbyt wielką wagę przywiązywał do handlu jako czynnika miastotwórczego, ale równocześnie zwrócił uwagę na osady targowe jako osady typu miejskiego i wykazał ich związek z późniejszymi miastami na prawie niemieckim¹⁹. Tuż

¹⁷ Ewolucyjność powstawania miast czeskich podkreślił np. J. V. Šimák, *Středověká kolonisace v zemích českých*, České Dějiny, cz. 5, Praha 1938.

¹⁸ K. Tymieniecki, *Zagadnienie początków miast w Polsce*, Przegląd Historyczny, S. II t. I, Warszawa 1919; tenże, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, Slavia Occidentalis, t. II, 1922; tenże, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921; tenże, *Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór*, Pamiętnik Świętokrzyski, 1930; tenże, *Napływ Niemców na ziemię polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce*, Roczniki Historyczne, t. X, 1934; tenże, *Organizacja rzemiosła wczesno-średniowiecznego a geneza miast polskich*, Studia Wczesnośredniowieczne, t. III, Warszawa 1955.

¹⁹ Por. też polemiczny artykuł Z. Wojciechowskiego, *Najstarsze targi w Polsce*, w: *Pamiętnik P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927. Krytykę pracy Maleczyńskiego przeprowadziła ostatnio z punktu widzenia metodologii marksistowskiej H. Ziółkowska, *Ze studiów nad najstarszym targiem polskim*, Slavia Antiqua, t. IV, Poznań 1953.

po wojnie, w roku 1946, ukazała się cenna praca Henryka Müncha pt. *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*. W pracy tej, posługując się nie tylko źródłami historycznymi i dotychczasową literaturą, ale również danymi archeologicznymi, geograficznymi i planami, jako źródłami do historii miast, autor wykazał, że w większości późniejsze miasta wielkopolskie na prawie niemieckim rozwijały się już przed XIII w. jako osady miejskie. Münch sądził, że poważne relikty rozplanowania tych dawnych osad zachowały się w późniejszym rozplanowaniu miast na prawie niemieckim. W pewnych wypadkach szedł on tu niewątpliwie za daleko, ale zasadniczo rekonstrukcje jego, jak i teza o samorodnym rozwoju miast wielkopolskich były najzupełniej słuszne²⁰.

Duże nadzieje należy przykładąć do dalszych prac tegoż autora nad zagadnieniem początków miast polskich, prowadzonych w ostatnich latach²¹. Walkę z teorią kolonialności miast polskich oraz rolę prawa niemieckiego naświetlił również Zdzisław Kaczmarczyk w pracy napisanej jeszcze w czasie okupacji, a wydanej w roku 1945 pt. *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Należy również wspomnieć tu wydaną w roku 1946 pracę M. Friedberga *Kultura polska a niemiecka*, t. I i II, w której zostały szczególnie silnie rozpatrzone zagadnienia etniczne miast polskich i związki tych zagadnień z ustrojem i kulturą. Ostatnio zainteresował się również problemem początków miast w Polsce K. Buczek, postulując szersze wiązanie dziejów miast z ogólnym procesem historycznym^{21a}.

Ważnym uzupełnieniem badań nad powstaniem miast polskich były wykopaliska archeologiczne. Badania w tym kierunku rozpoczęły się już

²⁰ Zasługi Müncha w wykazaniu ewolucyjnego rozwoju miast wielkopolskich uznał również H. Ludat (*Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens in Osteuropa*, Osteuropa und der Deutsche Osten, t. III, Köln—Braunsfeld 1955, s. 36 i n.), choć do wielu ustaleń Müncha odniósł się krytycznie, uważając je tylko za przypuszczenia (rozplanowania miast).

²¹ H. Münch, *Kraków do r. 1257 włącznie*, Szkic urbanistyczno-historyczny. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. III, z. 1, 1958, s. 1—40; tenże, *Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. III, z. 3/4, 1958 s. 329—335; tenże, *Z nowszej literatury niemieckiej o średniowiecznych miastach Niemiec i Polski*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. III, z. 3/4, 1958, s. 367—373; tenże, *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. V, z. 3, 1960. Pozytywną ocenę prac H. Müncha daje w recenzji jego trzech pierwszych prac T. Lalik, Kwartalnik Historyczny, t. LXVII, nr 1, s. 155—161.

^{21a} K. Buczek, *Problem prawa miejskiego w Polsce przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Sprawozdania z posiedzeń PAN Oddział w Krakowie, styczeń—czerwiec 1959, s. 48.

przed wojną pod kierunkiem prof. Józefa Kostrzewskiego i objęły w Wielkopolsce Gniezno i Poznań. W tym samym okresie uczeni niemieccy rozkopali Opole, Santok i Wolin. Badania te nasiliły się znacznie w Polsce Ludowej pod kierownictwem prof. W. Hensla i prof. A. Gieysztora i objęły wielką ilość miejscowości, których charakter miejski istniał już we wczesnym średniowieczu. Na czoło zwłaszcza wysunęły się badania w Opolu, Gdańsku, Szczecinie, Wolinie, Poznaniu, Gieczu, Łęczycy, Kruszwicy, Krakowie, Kaliszu, Wiślicy, Przemyśle i Płocku, również w Międzyrzeczu i Santoku. Prace badawcze archeologów wykazały różnorodność zajęć rzemieślniczych w pierwszych miastach polskich, wysoki stopień samego rzemiosła, istnienie takich zajęć, jak hutnictwo żelaza czy szkła. Zapoznano się również z rozplanowaniem najstarszych podgrodzi, ich zabudową, natrafiono na ślady budownictwa kamiennego przedromańskiego. Wszystko to pozwoliło śledzić w zupełnie inny i dokładniejszy sposób rozwój miast polskich począwszy od końca X w. Rezultaty tych badań ujął w swych artykułach prof. A. Gieysztor²².

Wszystkie poprzednie prace, jak również badania archeologiczne stanowią dopiero pewien punkt wyjścia do dalszych badań, których celem jest dojście poprzez prace analityczne, do syntetycznego ujęcia dziejów rozwoju miast polskich. Wielkie usługi oddaje tu teoria marksizmu-leninizmu, która pozwala na o wiele dokładniejsze i bliższe prawdy wykorzystanie materiału²³. Teoria ta pozwala widzieć miasto znacznie szerzej na tle rozwoju sąsiedniego zaplecza wiejskiego, a nie w oderwaniu od niego. Pozwala ona widzieć miasto w związku z istniejącymi na zapleczu bogactwami naturalnymi, ukształtowaniem powierzchni, zalesieniem, stosunkami hydrograficznymi, no i oczywiście osadnictwem wiejskim w całej jego złożoności geograficznej czy ustrojowej. Teoria ta pozwala wiązać rozwój osad miejskich nie tylko z przebiegami dróg handlowych, ale w związku z procesami społecznego podziału pracy, uzawodowieniem rzemiosła, znaczeniem grodów jako ośrodków władzy państwa feudalnego czy siedziby samych feudałów, ośrodków władzy kościelnej

²² A. Gieysztor, *Le origini delle città nella Polonia medievale*, Studi in onore di Armando Saporì, Milano—Varese 1957; tenże, *Les origines...*

²³ Poważne znaczenie dla pchnięcia badań nad początkami miast na nowe tory metodologiczne miała konferencja odbyta w jesieni 1950 r. w Nieborowie z inicjatywy Instytutu Urbanistyki i Architektury, Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków oraz kierownictwa badań nad początkami Państwa Polskiego. Szczególne znaczenie miały referaty S. Herbsta, M. Małowista, W. Kułi, drukowane w Pracach Instytutu Urbanistyki i Architektury, t. I, z. 2, Warszawa 1951. Zagadnienia metodologiczne początków miast porusza też H. Łowmiański, o. c., s. 179 i n.

itp. Miasto feudalne, którego istota wiąże się z pracą produkcyjną rzemieślników, a wtórnie już z wymianą handlową i innymi czynnikami miastotwórczymi, wymienicznymi wyżej, przedstawia nam się obecnie o wiele bogaciej, a rozwój osad miejskich staje się procesem bardziej skomplikowanym. Tworzenie się tych osad, śledzenie pojawiania się elementów miastotwórczych staje się możliwe obecnie nawet i dla IX w.

Niewątpliwie wyniki polskich i innych wschodnioeuropejskich badań powojennych wpłynęły również i na zachodnioniemiecką naukę, która zrewidowała pewne swe poglądy na temat rozwoju miast polskich i słowiańskich w ogóle. Uznając już dzisiaj istnienie wśród Słowian takich form pierwotnych stopni miejskich, jak „suburbia” i targi oraz uznając rolę ich jako podstawy przy lokacji miasta na prawie niemieckim, uczeni zachodni Niemcy sądzą jednak, że pojawienie się zachodnioeuropejskiego miasta w Polsce określanego jako *Rechtsstadt* jest olbrzymim skokiem i rewolucją. Ta z góry założona wielka dysproporcja między rozwojem miast w Polsce przed XIII w., a rozwojem ich w wieku XIII jest oczywiście nie umotywowana²⁴. Chodzi tu o proporcje, historycy polscy mówią również o skoku, ale nie nazywają go olbrzymim. Widzą lepiej ewolucję, oceniają lepiej nowości związane z *ius teutonicum*.

Wydaje się, że przyszłe badania nad początkami miast polskich będą musiały iść w trzech kierunkach. Konieczne jest przebadanie początków najważniejszych miast polskich jako opracowań osobnych, a równocześnie konieczne są również monografie szczegółowe, obejmujące rozwój miast dzielnicami. Ta druga droga postępowania pozwoli na objęcie nią również miast mniejszych, których rozwój idzie nieco odmienną drogą, na wyciągnięcie wniosków bardziej szczegółowych, na podkreślenie specyfiki dzielnicowej. Ponieważ początki miast wielkopolskich i mazowieckich są w dużej mierze już znane dzięki pracom Müncha i Pazury, przystąpiono w Poznaniu do szczegółowych badań nad początkami miast na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej (W. Posadzy) oraz na Pomorzu Gdańskim (E. Rosenkranz). Prace te prowadzone są przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Obecnie dobiegają one już do końca. Prace te dadzą niewątpliwie wiele szczegółowego materiału do dalszych uogólnień.

²⁴ W. Schlesinger, *Zur Frühgeschichte der europäischen Stadt*, Westfäl. Forschungen, t. VII, 1953/1954, s. 230; H. Ludat, *Die Bezeichnung für „Stadt” im Slavischen*, Sonderdruck aus Syntagma Friburgense, Lindau u. Konstanz 1956, s. 107 i n.; tenże, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens...*; tenże, *Zur Evolutionstheorie der slavischen Geschichtsforschung am Beispiel der osteuropäischen Stadt*, Giessener Abh. z. Agrar u. Wirtschaftsforschung des Europäischen Ostens, t. III, Giessen 1957; tenże, *Frühformen des Städtewesens in Osteuropa*, Vorträge u. Forschungen, t. IV, Lindau u. Konstanz 1958.

W Łodzi opracowuje się dzieje miast województw łęczyckiego i sieradzkiego wraz z ziemią wieluńską²⁵. W toku są prace nad monografią zespołową miast województwa zielonogórskiego, prowadzone pod kierunkiem Z. K a c z m a r c z y k a.

Zarówno prace nad genezą poszczególnych miast czy monografie dzielnicowe nie wykluczają oczywiście trzeciego kierunku badań, tj. zajmowania się problematyką ogólnopolską, związaną z początkami miast nad rozwiązywaniem poszczególnych problemów ujętych rzeczowo, jak np. terminologia osad miejskich, sieć miejska, początki ustroju miejskiego itp.

Wśród tej problematyki na czoło wysuwa się zagadnienie roli prawa niemieckiego w rozwoju miast polskich, ponownego i dokładnego przyjrzenia się znanym przeważnie dokumentom, pod kątem nowej ich interpretacji, wykorzystania również do tych celów innych źródeł, takich jak pouczenia i ortyle magdeburskie. Początkowo tuż po drugiej wojnie światowej była tendencja do zbyt daleko idącego pomniejszenia znaczenia prawa niemieckiego i roli czynnika etnicznego niemieckiego w rozwoju miast polskich. Należy odszukać tu właściwe proporcje w ocenie i wyjaśnić przede wszystkim sam moment przechodzenia od miast na prawie polskim do miast na prawie niemieckim, który zawiera w sobie może najwięcej jeszcze niejasnych punktów.

Zdanie sobie sprawy z obecnego stanu naszej wiedzy o początkach miast polskich pozwoli nam nie tylko na snucie syntetycznych hipotez, które należałoby sprawdzić w dalszych badaniach, ale pozwoli nam również uświadomić sobie, jak skomplikowany jest proces tworzenia się miast i jak badania historycznoprawne, odpowiednio traktowane, mogą być pomocne w rozwiązywaniu całej tej problematyki.

Stąd w dalszych wywodach będę starał się przedstawić własne poglądy na etapy rozwojowe miast polskich, oczywiście na podstawie dotychczasowych osiągnięć całej naszej nauki. Na samym wstępie należy zaznaczyć, że osiągnięcia te wskazują wyraźnie na zupełną rodzimość rozwoju miast polskich, których geneza sięga być może nawet końca IX w., a ostatnie etapy wytwarzania się feudalnego miasta średniowiecznego w Polsce przypadają na wieki XIV i XV, kiedy to dopiero można mówić o zwyciężeniu zasady samorządu miejskiego. Etapy rozwoju miast polskich można by z grubsza podzielić na 4 okresy. Pierwszy z nich to okres miast-podgrodzi, trwający od połowy wieku X do końca wieku XI,

²⁵ R. Rosin, *Studia z dziejów miast dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego (XII—XVI w.)*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych, 1959, rok XIV, 1. Autor postuluje tu nawet opracowanie monografii poszczególnych małych miast w postaci artykułów.

drugi to okres miast-podgrodzi i targów, trwający od końca wieku XI do początków wieku XIII, trzeci okres, zaczynający się na początku wieku XIII i trwający mniej więcej do połowy wieku XIII, to okres przejściowy, w którym następuje porzucanie wzorów prawa polskiego i narodziny miast na prawie niemieckim i czwarty okres, okres lokacji miast na prawie niemieckim, zwycięstwa wzorów tego prawa trwający od połowy XIII w. poprzez cały wiek XIV, a gdzieś tam nawet XV w. w stosunku do starszej sieci miejskiej. Cechą charakterystyczną rozwoju miast polskich, zwłaszcza początkowo, jest duża samorodność. Na terenie ziem polskich brak było podobnie jak w Czechach, Słowacji i u Słowian Połabskich oraz u ludów bałtyckich i skandynawskich tradycji antycznych miast rzymskich. W związku z tym brak było również później etapu opanowania miast przez biskupów i klasztory, jak to się wszędzie we wczesnym średniowieczu przed wiekiem X trafiało, gdzie chrześcijaństwo posiadało swe stare tradycje (Nadrenia, Belgia, Francja, Dalmacja)²⁶. Choć nieco później w XII i na początku XIII w. tendencje te również w Polsce się pojawiły, nie zdołały jednak wyprzeć silnych praw księcia w stosunku do miast.

W pierwszym okresie, okresie podgrodzi, mamy do czynienia w Polsce już z pierwszą osadą typu miejskiego, która pojawia się wraz z państwem wczesnofeudalnym Polan czy Wiślan, a zupełnie wyraźnie wraz z ponadplemienną monarchią feudalną Mieszka I²⁷. Związek tych pierwszych załazków przyszłych miast z najważniejszymi grodami państwowymi jest tak ścisły, że dominantą w takiej osadzie, jej głównym ośrodkiem jest jeszcze wtedy przede wszystkim gród (*castrum*), siedziba księcia lub urzędnika książęcego, często załogi wojskowej, a po chrystianizacji też duchowieństwa²⁸. Można nawet mówić o inicjowaniu w pe-

²⁶ E. Ennen, o. c., s. 446 i n.; F. Vercauteren, o. c., s. 454.

²⁷ H. Łowmiański, o. c., s. 188, jest zdania, że nigdzie miasta nie wyprzedziły państwowości, przeciwnie — ludność miejska skupiała się wokół grodów, ognisk życia politycznego. Przyjęty na określenie najstarszych miast polskich termin „podgrodzie” jest ostatnio zastępowany przez niektórych autorów za wzorem nauki zachodnioeuropejskiej terminem *suburbium*. Por. Gieysztor, *Le origini...*, s. 136. K. Buczek (o. c., s. 49) skłonny jest nawet przyjąć fakt istnienia miasta przedfeudalnego w Polsce plemiennej, a więc w każdym razie przed połową X w. Miastom tym, jak sądzi autor, przysługiwał samorząd oparty na wiecu.

²⁸ Związek rozwoju miast z ważnymi grodami książęcymi podkreślał też dla Rusi Kijowskiej X i XI w. S. W. Juszkow, *Obczestwiennno-politiceskij stroj i prawo Kijewskowo gosudarstwa*, Moskwa 1949, s. 138. To samo w odniesieniu do Mazowsza, patrz Pazyra, o. c., s. 70 i n. Na związek załazków życia miejskiego z grodami w Meklemburgii i tzw. Altmark i Dolnej Saksonii wskazuje G. Schwarz, *Regionale Stadttypen im niedersächsischen Raum zwischen Weser u. Elbe*, Remagen 1952, s. 38—40. Na możliwość istnienia u Słowian zachodnich

wnych wypadkach przez władzę państwową powstania ośrodka miejskiego. Tak było np. w wieku X z Gdańskiem. W osadzie takiej, analogicznej do wików karolińskich, zwłaszcza Fryzji, i tzw. *portus* północnej Francji, a jeszcze bardziej podobnej do wczesnych form miejskich Niemiec środkowych, składających się z grodu (*burg*) i *suburbium*²⁹, w osadzie takiej gdzie zbierała się grupa bogatszych feudalów wraz z siłą zbrojną, tj. uboższym rycerstwem, osiedlali się również rzemieślnicy, powołani do obsługi tej grupy. Byli to ludzie zależni od feudalów i pracujący na ich użytek. Powoli rozpoczynali też oni pracować na sprzedaż dla ludności wiejskiej najbliższej okolicy, co być może odnosiło się do rzemieślników wolnych. Stwierdzone to zdaje się być dość wcześnie w odniesieniu do Śląska³⁰. Brak jest jeszcze w zasadzie kupców, a handel znajduje się w rękach kupców wędrownych, często ludzi obcych, jak Żydów, Arabów. Wśród kupców tych nie brakło również Słowian. W ważniejszych grodach, leżących zwłaszcza nad międzynarodowymi szlakami tranzytowymi, jak np. nad drogą handlową Praga—Kraków—Kijów, rola handlu mogła nabierać większego znaczenia. Mogło nawet dochodzić do tworzenia się niewielkich kolonii kupieckich i osadzania się kupców na stałe. Było to szczególnie charakterystyczne dla miast portowych pomorskich. W ten sposób wokół grodu powstawały osady ściśle z nim związane, często również obwarowane, a nawet połączone z grodem w jedną całość obronną (Poznań, Wrocław, Gdańsk). W zespołach takich kierowniczą rolę odgrywali feudalowie i kupcy, nie ma tu mowy jeszcze o samorządzie. Istnieją jednak już pewne różnice w prawnym położeniu zasadniczej ludności osad miejskich (rzemieślników i kupców) w odróżnieniu od ludności wiejskiej. Tak zwani na początku XII w. *oppidani* czy *cives*, których wymienia Gall Anonim³¹, tworzyli odrębną grupę społeczną. Pewną rolę w życiu ustrojowym miasta odgrywał wiec ludności i zapewne rada kupiecko-feudalna (*maiores et seniores civitatis*). W Gdańsku stwierdzono również obecność zamożnej grupy mieszkańców określonych mianem *nobiles*³². Na Pomorzu Szczecińskim znano w miastach *maiores, nobiles, principes i potentes*, którzy występowali

przy większych grodach już w wieku IX pewnych załączków życia miejskiego godzi się również H. Luda t, *Vorstufen und Entstehung des Städtewesens...*, s. 17.

²⁹ E. Ennen, o. c., s. 443—445.

³⁰ K. Maleczyński w: *Dzieje Wrocławia do r. 1807*, Wrocław 1958, s. 34.

³¹ Galli Anonymi Cronica., ed. K. Maleczyński, Kraków 1952, s. 67 — Nakło, s. 71 — Kruszwica, s. 73/78 — Międzyrzecz, s. 110 — *cives et oppidani*, Kołobrzeg, s. 127, 129, 162 — Wyszogród, s. 81 — Wrocław, s. 134 — Głogów, s. 160 — Gniezno.

³² H. Matuszewska, *Początki Gdańska*, Roczn. Hist., t. XVII, Poznań 1948, s. 96 i 123.

na wiecach ogółu ludności³³. Być może, tego rodzaju ustrój miejski ma swe dawne korzenie w Polsce X w.

Są to wszystko stosunki bardzo podobne do stosunków panujących w miastach dalmatyńskich X i XI w. I tak np. w Zadarze w roku 986 występuje *prior* razem *cum consensu nobilium civitatis, atque universi populi cum maiorum et minorum in unum conglobati*. Podobne stosunki panowały w innych miastach dalmatyńskich i doprowadziły w XII w. do wykształcenia się pełnego samorządu³⁴. Zwierzchnikiem podgrodzian w Polsce był zapewne komes grodowy lub wyznaczony przez niego urzędnik. Możliwe, że pewnych analogii ustroju najstarszych miast polskich należałoby szukać w ustroju miast Rusi Kijowskiej, zwłaszcza Nowogrodu, który zresztą w swym ustroju ma wiele podobieństw do ustroju komun miejskich Włoch i Dalmacji. W okresie tym brak więc jeszcze większej i odrębnej grupy kupieckiej, która mogłaby się przeciwstawić feudałom. Feudałowie wówczas sami trudnili się też handlem, tak było np. w w. XII na Pomorzu Zachodnim.

Bardzo nieliczne tylko osady związane z grodami można zaliczyć w tym czasie do osad o charakterze miejskim. Sieć miejska rozpoczyna się dopiero tworzyć i tylko większe podgrodzia zasługują w tym czasie na miano miast. Określają je współczesne źródła jako *urbs* lub *civitas*, czasami też *oppidum*. Liczba tych pierwszych osad miejskich w Polsce nie przekraczała zapewne wiele cyfry 25³⁵. Należały do tych osad miejskich niewątpliwie takie miejscowości, jak: Poznań, Gniezno, Kalisz, Giecz, Kraków, Sandomierz, Wiślica, Wrocław, Legnica, Opole, Głogów, Niemcza, Płock, Szczecin, Kołobrzeg, Wolin, Białogród, Gdańsk, Kruszwica, Włocławek, Łęczyca, Lubusz. Miastami były więc w tym czasie niewątpliwie wszystkie ośrodki stołeczne państwowe, dzielnicowe i główne kasztelańskie. Łączyły się więc one z silnie obwarowanymi grodami

³³ M. Szczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, Czas. Prawno-Hist., t. VII, z. 1, 1955, s. 55 i n. K. Buczek (o. c., s. 49) sądzi, że miasta Pomorza Zachodniego na początku XII w. to jeszcze miasta przedfeudalne. Moim zdaniem, są to już feudalne miasta o szerokiej autonomii, uwarunkowej potęgą gospodarczą tych osiedli.

³⁴ M. Kostrenčič, s. 117. I tak np. w Rabie w roku 1018 występuje *episcopus cum priore — — una pariter, cum clero et populo habitante in civitate supradicta*, a w roku 1059 występuje *prior cum omni populo predicto urbis nobilibus et ignobilibus, maioribus minoribusque communi consensu*. Por. też M. Kostrenčič, *Slobode dalmatinskih gradova po tipu trogirskom*, 239 ks. „Rada” Jugoslovenske akademije znanosti i umjetnosti, Zagreb 1930.

³⁵ H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski...*, s. 329, wiąże bardzo wyraźnie miasta duże z siedzibami prowincji (*sedes regni principales*), których zna 10, a miasta mniejsze z kasztelaniami, których wylicza 100; H. Ludat, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens...*, s. 28.

i rosły w zależności od nich, niejako w ich cieniu. Większe z podgrodzi mogły być otoczone osobnym wałem, wysokim od 10 do 12 metrów. W ten sposób już wówczas pojawia się miasto obwarowane, otoczone wałami, co w dużym stopniu łączy się z pojęciem miasta w ogóle, nawiązującego do miast starożytnego Rzymu. Nie trzeba dodawać, że w świecie feudalnym dopiero miasto otoczone murami mogło zdobyć się na uzyskanie samorządu³⁶. Takim obwarowanym miastem na początku XII w. był np. Głogów, który wytrzymał oblężenie wojsk cesarskich w roku 1109³⁷. Obwarowanie ówczesnych miast było zapewne wynikiem działalności władzy państwowej. Rozplanowanie podgrodzi mogło być regularne, z ulicami przecinającymi się pod kątem prostym z niewielkimi placami. Poszczególne dzielnice mogły być zamieszkałe przez wyspecjalizowane grupy zawodowe. Zabudowa była niesłychanie gęsta, działki budowlane niewielkie, domy również małych rozmiarów, drewniane. Niektóre z tych domów mogły być nawet jednopiętrowe. Ulice były moszczone drzewem. Pożary niszczące, zwłaszcza w razie wojen, takie osady nie powstrzymywały ponownej odbudowy, przy czym zauważono, że domy powstawały w tych samych wymiarach i na tych samych parcelach, na zrębach starych domów. Działka budowlana była więc elementem trwałym, co mogło świadczyć nie tyle może o prawie własności posiadacza domku w stosunku do danej parceli, ile o z góry planowanym zasiedleniu miasta, przeprowadzonym przez feudałów lub specjalnych ich urzędników. Teren miasta byłby więc zupełną własnością feudałów, a mieszkańcy miasta nie mieli jeszcze żadnych praw własnościowych. Będzie to zdobycz dopiero XIII w. i nowych form prawnych magdeburskich.

Przy większych osadach miejskich liczba podgrodzi mogła być większa. Mogły więc być 2 lub 3 nawet podgrodzia, leżące wokół jednego grodu. Podgrodzia te mogły mieć różny charakter społeczno-ekonomiczny³⁸. Dla historyka prawa pozostaje do rozwiązania niejasny jeszcze dotąd problem organizacji ustroju tych pierwszych miast. Być może, ukaże się pewna różnica w ustroju miast nadmorskich i miast reszty Polski. Miasta nadmorskie były o wiele wcześniej na drodze do

³⁶ Świadczą o tym losy miast dalmatyńskich, gdzie tradycje rzymskie i wczesne obwarowania miast doprowadziły do wytworzenia się obszernego samorządu już na przełomie XI/XII w. M. Kostrenčič, *Postanak...*, s. 113 i n.

³⁷ H. Münch, *Pochodzenie i rozwój miast Polski Zachodniej w wiekach średnich*, Kraków 1946, s. 7.

³⁸ Na wielocłonowość budowy najstarszych miast zwrócił uwagę ostatnio H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski...*, s. 331 i n. Stara się on wyszukać typowość ówczesnych aglomeracji i ich hierarchizację zależnie od roli polityczno-administracyjnej osady.

wytworzenia się tam samorządu miejskiego. Miasto-podgrodzie nie było właściwe tylko Polsce, podobne stosunki panowały u Słowian połabskich, w Czechach, na Rusi Kijowskiej (podol, podole, posad) i u Słowian południowych, zwłaszcza w Serbii³⁹. Rozwój miast słowiańskich zresztą posiada dużo analogii z rozwojem miast zachodnioeuropejskich, zwłaszcza niemieckich⁴⁰.

Co najmniej od końca XI w. rozwój miast w Polsce przechodzi w następny etap rozwojowy, który będzie trwać zasadniczo do początku XIII w. Etap ten stoi w związku z wypieraniem monarchii wczesnofeudalnej przez elementy rozdrobnienia feudalnego, co oznacza nie tylko dalsze umacnianie się feudalizmu wszczep i w głąb, ale również jest to okres wzrostu stosunków towarowych i rozwoju społecznego podziału pracy. Krzepnie nie tylko gospodarstwo feudalne, ale i również podporządkowane mu rolne gospodarstwo chłopskie, szukające powoli możliwości zbytu swoich nadwyżek. Wszystko to sprawia, że w zdecentralizowanym obecnie państwie zaczynają wykształcać się w o wiele większej liczbie małe rynki lokalne, w ramach których odbywa się wymiana, koncentrująca się nie tylko wokół nielicznych dotychczasowych podgrodzi, ale i w znacznie liczniejszych nowych punktach osadniczych o charakterze miejskim, które zaczęto nazywać targami (*forum, villa forensis, locum forense*)⁴¹. Targ w dokumentach bywa niekiedy okre-

³⁹ V. Vojtišek, *Bratislavské „Burgum”*, Výbor rozprav a studií Praha 1953, s. 413; V. Vaněček, *Krátké dějiny státu a práva v Československu*, Praha 1955, s. 32; F. Graus, w rozdz. VI dzieła *Přehled Československých dějin*, t. I Praha 1958, str. 114. Do najstarszych miast czeskich zalicza się Pragę, Olomuniec i Brno; D. Libal, *Rozwój miast czeskich od XI wieku do rewolucji husyckiej*, Kwartalnik Architektury Urbanistyki, t. III, z. 3—4; B. Grekow, *Ruś Kijowska*, Warszawa 1955, s. 19, 101 i n. Miasta staroruskie nosiły wtedy przede wszystkim nazwę „posady”; D. Janković, *Istorija države i prava feudalne Srbije*, Beograd 1957, s. 49. Serbia była w rozwoju miast mocno opóźniona, w XIV w. panowały tu stosunki właściwe Polsce końca XII w., W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, Poznań 1952, s. 222; A. Gieysztor, *Les origines...*, s. 288 i n.

⁴⁰ Można to stwierdzić choćby dla Dolnej Saksonii, por. G. Schwarz, *Regionale Stadtypen in niedersächsischen Raum*, Remagen 1952 s. 41.

⁴¹ Początek rozwoju stosunków towarowo-pieniężnych na rynkach lokalnych, pozostający w związku z pojawieniem się targów i instytucją karczem może przypadać już na ostatnią ćwierć XI w. Świadczyć o tym może m. in. zjawisko zanikania skarbów, które np. w Wielkopolsce rozpoczyna się w siedemdziesiątych latach XI w. Na ten temat porównaj ciekawe uwagi S. Tabaczyńskiego, *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi skarbami srebrnymi Wielkopolski*, Warszawa 1958, s. 50 i n. Na znaczenie targów w XII w. wskazuje H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski...*, s. 332—333. Píše on: „Targi stanowią etap przejściowy do wykształcenia się miasta średniowiecznego”. Etap ten jednak widzi dopiero pod koniec XII w. i chyba niesłusznie. O targu jako instytucji wymiany lokalnej pisze również H. Ziółkowska, o. c.

ślany *burgus*⁴². Już sama nazwa tych osad mówi o dużej ich roli w lokalnej wymianie, co nie znaczy oczywiście, że były to tylko miejsca wymiany. W osadach tych osiedlają się przede wszystkim rzemieślnicy, którzy coraz chętniej opuszczają wieś, aby w oderwaniu już od pracy na roli produkować swe wyroby nie tylko na potrzeby własnego feudała, ale i na rynek. W ten sposób znacznie powiększa się w tym okresie miejska sieć w Polsce (znamy około 100 miejscowości targowych), gdyż powstające targi obsługują nie tylko ważniejsze, lepiej położone ośrodki, ale i mniejsze lokalne centra. Przez etap ten przeszły również w XII i XIII w. miasta czeskie, węgierskie⁴³, chorwackie i słoweńskie, a miasta serbskie widzimy na tym stopniu rozwoju jeszcze w całym XIV wieku⁴⁴. Również u starożytnych Prusów i innych ludów bałtyckich słyszymy w XIII i XIV w. o istnieniu obok podgrodzi (*liszki, pilate, haketwerke*) osad targowych⁴⁵. Rozwój targów charakterystyczny był również dla całych Niemiec⁴⁶.

W tej fazie widać również poważne zainteresowanie wielkiej własności nowo powstającym typem osiedli miejskich. Książę pierwszy uważa prawo do zakładania targów za swoje regale, które niechętnie i dopiero pod naciskiem będzie odstępował wielmożom świeckim i duchownym w wieku XIII. Z targów tych książę czerpie poważne korzyści fiskalne, którymi dzieli się początkowo z kościołem w formie dziesięciny. Dochody te więc nie musiały być małe, co świadczy o poważnym tętnie życia gospodarczego w targach już w pierwszej połowie XII w.

Jednym z urządzeń, które pozwalały księciu na przechwytywanie części dochodów na targach, były karczmy (*taberna*). W większych ośrodkach karczem mogło być więcej. Niektóre z nich mogły stać się przedmiotem nadań na rzecz kościoła czy możnych. Karczmy miały czę-

⁴² Por. A. Gieysztor, *Les origines...*, s. 298.

⁴³ V. Vojtišek, *Bratislavské „Burgum”*, s. 413 i n. Odnosi się to nie tylko do Pragi, ale Brna. Z. Láznicka, *Moravská města*, Brno 1948, s. 20—62 podaje oprócz Brna również Znojmo, Přerów, Prostějov, Sternberk, Kromieryž, Jihlava i inne. Por. też D. Libal, o. c.; L. Weiss, *Beiträge zur Geschichte der mittelalterlichen Stadtwirtschaft in Ungarn*, Zeitschrift f. Sozial-Wirtschaftsgesch. t. XII, 1914.

⁴⁴ M. Dolenc, *Pravna zgodovina za Slovensko ozemlje*, Ljubljana 1935, s. 92; F. Zwitter, *Starejša krajinska mesta in meščanstvo*, Ljubljana 1929; D. Janković, o. c., s. 49. U Chorwatów najstarsze terminy określające miasto to: *trg, tržić, tržište* i *trgovište*; por. *Prinosi za Hrvatski pravno-povjestni rječnik*, napisał V. Mažuranić, Zagreb 1909—1922; C. Jireček, o. c., s. 65. W Serbii wprawdzie *grad* oznaczający gród identyfikowany był podobnie jak na Rusi z miastem, ale znano też *trg* (*forum, mercatus, burgus* w Dalmacji), a w Bośni miasto zwane było *podgradje*.

⁴⁵ H. Ludat, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens...*, s. 46—51.

⁴⁶ E. Ennen, o. c., s. 446.

ściowo charakter przyszłych domów kupca, a więc były terenem, gdzie powinny były się odbywać transakcje handlowe. Być może istniał w tym względzie przymus. Były to wreszcie i ośrodki produkcji (napoi alkoholowych), handlu detalicznego i były to również domy noclegowe.

Przestrzennie targi mniej liczące się z obronnością aniżeli podgrodzia, uzewnętrzniały się jako osady znacznie większe. Ich ośrodkiem był dużych rozmiarów plac targowy. Place targowe wielkich rozmiarów nie mogły się oczywiście pomieścić w ramach ciasno zabudowanego podgrodzia, które w dodatku ze względów obronnych budowano w miejscach niedostępnych, przeważnie na wyspach czy wśród bagien (Poznań, Raciborz, Opole, Wrocław, Głogów, Santok, Kruszwica, Międzyrzecz), rzadziej na wzgórzach (Wawel w Krakowie, Płock). Stąd place targowe, obok starych ośrodków typu podgrodzioowego, powstawały poza wałami podgrodzi, w miejscach topograficznie lepszych. Dlatego nowe osady targowe powstać mogły nawet w pewnej większej odległości od grodu i podgrodzia (tak było np. w Krośnie)⁴⁷. W osadach takich dominuje centralnie położony plac targowy, zbliżony do prostokąta, „Brak rozwinięcia sieci ulicznej, tak że w zasadzie plac targowy i kościół stanowią dwa główne czynniki składowe całości. Plac obudowany jest domami z przynależnymi parcelami. Jest to już prototyp średniowiecznej *areae* miejskiej”⁴⁸. W ten sposób wokół większych osiedli miejskich, jak Poznań, Kraków, Kalisz, Kruszwica, Wrocław, Włocławek, tworzy się cały kompleks osad, składający się z grodu, podgrodzia lub kilku podgrodzi, osad targowych, których również mogło być więcej. Część z nich mogła być w rękach biskupów lub klasztorów, czy możnych. W tym ostatnim przypadku możni wznosili nieraz w pobliżu miast własne dwory (*Curiae*), a nawet kościoły. Przypominało to stosunki ruskie⁴⁹. Prof. A. Gieysztor, wyróżnia również w XII w. jeszcze jeden typ osad miejskich, niewielkich, zwanych w dokumentach jako *locus*. Sądzi nawet, że te drobne osady zwały się po polsku „miastami”⁵⁰. Podobnie w Niemczech

⁴⁷ Z. Kaczmarczyk, *Geneza i rozplanowanie miasta Krosna nad Odrą*, s. 64 i n.

⁴⁸ H. Münch, *Początki średniowiecznego układu miejskiego...*, s. 358.

⁴⁹ T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy*, s. 659/660.

⁵⁰ A. Gieysztor, *Le origini...*, s. 142. Z kolei kwestią genezy terminu „miasto” zajął się T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy, ...*, s. 640 i n. H. Ludat, *Die Bezeichnung für Stadt* sądzi, że termin „miasto” powstało w związku z niemieckim „Stadt”. Hipoteza ta jest tylko przypuszczeniem opartym na ubogich przesłankach geograficzno-językowych. Samo zagadnienie warte jest jednak zbadania, por. G. Labuda, recenzja z pracy Ludata, *Przegląd Zachodni*, t. XIII, nr 2, 1957, s. 317—319. Niewątpliwie ciekawe jest inne spostrzeżenie tegoż autora (por. H. Ludat, *Vorstufen u. Entstehung des Städtewesens...*, s. 7—8), że wśród Słowian połabskich na oznaczenie miasta przed podbojem przez Niemców

Stadt oddawany był przez język dokumentów łacińskich jako *locus*. Te miejskie kompleksy osadnicze rozrzucone luźno w terenie posiadały zwykle już w tym czasie własne kościoły i nawet mogły być obwarowane. Charakterystyczne były one również dla Czech⁵¹.

W tych nowych zespołach miejskich czy w pojedynczych targach obok ludności rzemieślniczej pojawiają się również i kupcy. W źródłach występują oni pod nazwą *hospites*. Obok ludności polskiej w osadach tego typu pojawia się też ludność obca, najwcześniej Żydzi, potem Walonowie⁵², Niemcy i Flamandowie. Widocznie polskie miasta XII w. stanowiły już przyciągające ośrodki i dla ludności obcej, bądź rzemieślniczej, bądź kupieckiej. Kolonie ludności obcej w miastach europejskich to fakt bardzo częsty i od dawna znany. I tak np. w Nadrenii przed X w. istniały kolonie żydowskie i fryzyjskie, w miastach północnej Francji i Belgii przed VIII w. istniały silne kolonie żydowskie i syryjskie (Egipcjanie, Grecy)⁵³.

Czy kolonie te, istniejące w Polsce w XII w., posiadały własny samorząd i rządziły się własnym prawem narodowym, zgodnie z ogólnie przyjętą w średniowieczu zasadą, możemy się tylko domyślać. Być może tak było już w Szczecinie w roku 1187. Możemy też tu zwrócić większą uwagę na analogie czeskie, zwłaszcza na istnienie specjalnych praw dla Niemców praskich już za króla Wratysława (1061—1092), potwierdzonych i rozszerzonych w latach 1173—1178 przez księcia Sobiesława II⁵⁴. Miasta czeskie znały również kolonie innych narodowości, jak Żydów (Praga), Walonów (Praga i Brno) i Węgrów (Znojmo)⁵⁵. Na Słowacji w miastach byli też Włosi (Lombardowie)⁵⁶. W Serbii spotykamy w XIV w. kolonie saskie i miast dalmatyńskich, zwłaszcza Dubrownika, Kotoru, Splitu, Baru, Trogiru. Obok nich były też kolonie rumuńskie

używano terminu *wyk* (*wik*, *vicus*) przejętego z Niemiec ottońskich, a może nawet frankońskich.

⁵¹ D. Libal, o. c., zna w Czechach XI i XII w. następujące duże ośrodki miejskie o charakterze konglomeratu osad: Praga, Brno, Olomuniec, Znojmo, Pilzno, Litomierzycy.

⁵² K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia...*, s. 56; we Wrocławiu słyszymy o *vicus sancti Mauricii*, *platea Romanorum* lub *Gallica* w wieku XII.

⁵³ E. Ennen, o. c., s. 442 i n.; F. Vercauteren, o. c., s. 468.

⁵⁴ Tekst patrz *Prameny k dějinám státu a práva w Československu* cz. 1, Praha 1957, wyd. V. Vaněček, s. 54—57: ...*Concedo itaque eisdem Theutonicis vivere secundum legem et iustitiam Theutonicorum, quam habuerunt a tempore avi mei regis Wratyslai...*; por. też V. Vojtišek, *O privilegii knížete Soběslava pro pražské Němce jeho konfirmacíh*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953.

⁵⁵ V. Vojtišek, *Bratislavské „Burgum“*, s. 419, 423.

⁵⁶ V. Vojtišek, *Z právních dějin Československých měst*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953, s. 429.

i greckie⁵⁷. Pewnych analogii do położenia prawnego Niemców zamieszkałych w odrębnych osadach mogą też dostarczyć nam kolonie Niemców w Serbii, zwanych tu Sasami, a pochodzących prawdopodobnie ze Spisza. Byli to górnicy i inni specjaliści sprowadzeni po połowie XIII w. do górniczych i targowych ośrodków Serbii i Bośni. Mieli oni własne rządy: *curia Teutonicorum*, istniał *iudex* i *notarius Teutonicorum*⁵⁸, a sędziów sądu niemieckiego zwano *purgari*.

Osady targowe przez swoje pojawienie się znacznie zageęciły sieć miejską Polski. Do początku XIII w. naliczono osad tych około 60, a liczba ta zapewne nie jest pełna, co w porównaniu do liczby innych miast typu podgrodziowego oznacza wielokrotny wzrost.

W okresie tym dochodzi do wyodrębnienia osad targowych spośród innych miejscowości pod względem prawnym, gdyż książę obecnie zaczyna udzielać tak zwanego prawa targowego (*ius fori*), które przemienia prawny charakter osady. Osady targowe otrzymują ze strony księcia zwiększoną ochronę prawną w postaci miru monarszego, który pozwala nie tylko na spokojne zamieszkiwanie, ale i na spokojne zawieranie transakcji w czasie napływu ludności wiejskiej czy obcych kupców. Targi zaczynają tworzyć również odrębne terytorium jurysdykcji sądowej, a specjalny sędzia targowy (*iudex fori*) niezależnie od tego, że początkowo zjeżdża tylko na dzień targowy, wykonuje tu z ramienia księcia sądy, których zaletą była zapewne szybkość, ze względu na ludzi obcych⁵⁹. Nie jest wykluczone, że pod postacią sędziego targowego kryje się później specjalny urzędnik księcia, do którego należy nie tylko sądownictwo, ale i ogólny zarząd osady, w tym ściąganie opłat targowych, pobieranych z okazji targów⁶⁰. Targi te były prawdopodobnie stałe i to zarówno o charakterze tygodniowym, o czym świadcząby nazwy takich miejscowości, jak Środa i Sobótka, jak również roczne o charakterze jarmarków⁶¹. Pod koniec wieku XII i na początku

⁵⁷ D. Janković, o. c., s. 49, C. Jireček, o. c., s. 65.

⁵⁸ C. Jireček, o. c., s. 65 i n.; M. J. Dinič. *Za istoriju rudarstva u srednjevekovnoj Srbiji i Bosni*, Beograd 1955.

⁵⁹ Sędzia ten nosi czasem nazwę *villicus* (Młp. II 395), tak jest np. w Skaryszowie w roku 1228, lub *župan*, tak jest w roku 1239 w targu wolborskim (Pol. II 24), por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 78, 340.

⁶⁰ W Pradze czeskiej na początku XIII w. również istniały osady targowe, w których rządy sprawowali targowi rychtarze (*iudex fori*), będący podobnie jak w Polsce urzędnikami książęcymi; por. V. Vojtišek, *K počátkům pražského města*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953, s. 338.

⁶¹ W Czechach najpierw pojawiają się uprawnienia do odbywania targów tygodniowych, potem rocznych, por. A. Haas, *Pravomoc českého krále nad poddanskými městy a městečky*, Pravně-historické studie t. IV, Praha 1958, s. 180.

wieku XIII pojawiają się na rzecz targów dalsze uprawnienia, m. in. immunitety, które może im udzielić książę, a które kryją się pod określeniem wolnego targu (*forum liberum*). Osady targowe będące wolnymi targami miały tę wyższość nad innymi targami, że udający się na targi zwolnieni byli tu od opłat celnych (*libertas fori*), a transakcje zawierane tu wolne były od tzw. targowego i innych podatków⁶². Dawało to nowym osadom poważne korzyści i przyspieszało ich rozwój. Targi nazywano także czasem nowymi targami, tak było chyba z nazwaniem Środy śląskiej Nowym Targiem^{62a}.

Udzielanie wolności targowej było niewątpliwie próbą uczynienia z miast na prawie polskim, jakimi były targi, osad o wyższym poziomie życia organizacyjnego i prawnego. Była to więc ewolucyjna i naturalna droga, kierująca rozwój miast polskich ku modernizacji i upodabniania ich do wzoru bardziej rozwiniętych miast Europy zachodniej. Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o roli mincerza jako urzędnika książęcego, który na targach dokonywał przymusowej wymiany monety i pobierał pewne opłaty.

W ten sposób w targach, a zwłaszcza wolnych targach natrafiamy na wyraźne ślady istnienia polskiego prawa miejskiego i miast na prawie polskim⁶³. Dotychczas znaleźliśmy jedno takie miasto, mianowicie Trzebnicę, lokowaną w roku 1224 jako miasto na prawie polskim. Ostatnio zagadnienie miast na prawie polskim jako problem badawczy postawił bardzo wyraźnie prof. Gerard Labuda, który wykazał, że miasta na prawie polskim rozwijały się nie tylko w ciągu całego XIII w. równolegle do rozwijających się miast na prawie niemieckim, ale że miasta te istniały w wielu przypadkach nadal i w wieku XIV, a nawet XV, i dopiero tak późno otrzymywały prawo magdeburskie jako właściwe już wtedy dla większości miast polskich. I tak np. miasto Skalmierz używające prawa polskiego zostaje w roku 1342 lokowane na prawie niemieckim średzkim przez Kazimierza Wielkiego⁶⁴, a miasto Opatówek zostało dopiero w roku 1440 przeniesione z prawa polskiego na prawo

H. Ziółkowska, o. c., s. 156 i n. udawadnia na podstawie przywilejów trzebnickich fakt istnienia targów periodycznych w Trzebnicy obok targu rocznego (jarmarku) na samym początku XIII w. (rok 1203). Podaje również przykłady podobnych targów z Pomorza Zachodniego i z państwa Obodrytów.

⁶² W tym sensie rozumie treść zwolnień H. Ziółkowska, o. c., s. 153 i n.

^{62a} K. Buczek, o. c., s. 51.

⁶³ Ciekawe uwagi o odrębności i rozwoju zwyczajowego głównie polskiego prawa miejskiego i jego podobieństw oraz różnic w stosunku do tzw. prawa niemieckiego znajdziemy w pracy S. Pazury, o. c., s. 179—285.

⁶⁴ Kat. Krak. I 172.

niemieckie⁶⁵. Miasta na prawie polskim to niewątpliwie kontynuacja dawnych wolnych targów, które powstawały jeszcze w ciągu całego XIII w., szczególnie na Pomorzu Gdańskim⁶⁶, a liczne były też w Wielkopolsce, na Mazowszu i na Kujawach⁶⁷. Dużą część tych miast przeniesiono później na prawo niemieckie, ale pewna ich liczba rozwijała się, jak już wspomniano, w dalszym ciągu, jako miasta na prawie polskim. Jest to, zdaje się, forma właściwa raczej miastom mniejszym i miasteczkom i to przede wszystkim nie książęcym. Wydaje się, że bardzo późne, bo rozpoczynające się na dobre dopiero w XIV w. lokowanie miast na prawie niemieckim na terenie Kujaw i Mazowsza jest niczym innym jak późnym wkroczeniem na drogę wzoru niemieckiego, podczas gdy uprzednio na Mazowszu kontynuowany był raczej wzór prawa polskiego przez cały XIII w. Nie oznaczałoby to zacofania, ale odmienność drogi rozwojowej Mazowsza i Kujaw, mimo to, że znano już tam wzory prawa niemieckiego od trzydziestych lat XIII w.⁶⁸. W miastach na prawie polskim pojawia się również sołtys albo wójt, co może być albo dostosowywaniem się do istniejących form miasta na prawie niemieckim, albo jest wyrazem formalnego tylko przejścia nazwy dla urzędu, który istniał już wcześniej,

⁶⁵ G. Labuda, *Miasta na prawie polskim*, w: *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 187. Istnienie miast na prawie polskim na Śląsku w XIII i XIV w. przyjmuje ostatnio K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, w: *Historia Śląska*, t. I, cz. I, Wrocław 1960, s. 310—311. Wylicza on przykładowo 7 takich miast; por. też tenże, *Rozwój ośrodków miejskich Lubiszewo—Tczew—Gonędzisz w XIII wieku*, Gdańsk 1960, s. 196.

⁶⁶ E. Rozenkranz, *Kształtowanie się i ustrój miast Pomorza Gdańskiego w średniowieczu* (maszynopis) wykazuje, że w wieku XIII większość miast na Pomorzu Gdańskim używała prawa polskiego.

⁶⁷ Świadczą o tym też liczne nadania ze strony książąt prawa do zakładania targów na rzecz kościoła, biegnące przez cały XIII w., a nawet jeszcze aktualne w wieku XIV, Por. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 147 i n. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w wieku XIII i XIV w Czechach, gdzie obok miast na prawie niemieckim istnieją nadal również miasteczka targowe (*villa cum foro*, *villa forensis*, *locus forensis*), por. A. Haas, o.c., s. 155 i n. Zagadnienie to jednak nie jest tam bliżej zbadane i wyjaśnione. Co więcej, autor twierdzi, że w Czechach istniał wyraźny rozdział między wsiami targowymi a miasteczkami, między miasteczkami a miastami. Terminologia tych miejscowości jest identyczna z terminologią używaną w polskich źródłach.

⁶⁸ Do wniosków takich doprowadzają zwłaszcza wyniki pracy S. Pazury, o.c., zwłaszcza rozdz. II i III oraz wyniki nie ogłoszonej jeszcze drukiem pracy W. Posady, *Ukształtowanie miast oraz ustroju miejskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*. W wieku XIII lokowano na prawie niemieckim na Kujawach tylko 2 miasta: Inowrocław (1240) i Brześć (1250).

a który mógł być kontynuacją dawnego sędziego targowego. Rozwój miast na prawie polskim świadczy wyraźnie o tym, że w Polsce doszłoby również do osiągnięcia przez miasta wysokich form organizacyjnych, nawet bez pośrednictwa kolonizacji na prawie niemieckim⁶⁹. Jeżeli było jednak inaczej, to lokacja miast na prawie niemieckim procesy te przyspieszyła.

Na początku XIII w. miasta Polski wkraczają wyraźnie w nowy etap rozwoju, etap niewątpliwie przejściowy⁷⁰, którego główną treścią jest szukanie nowych rozwiązań ustrojowych i prawnych dla coraz bardziej rozwijających się ośrodków miejskich. Czynnikiem, które przyspieszają ten rozwój, są: dalsze rozszerzanie się gospodarki towarowej, wzrost znaczenia pieniądza, przechodzenie wsi na gospodarkę czynszową, przemiany w gospodarce wielkich feudałów, pojawienie się kolonistów niemieckich.

Szczególne zainteresowanie miastami wykazuje wielka własność feudalna, która we wzroście miast, jak i wzroście sieci miejskiej widzi swój interes i możliwość powiększenia dochodów. Interes feudała jest w tym etapie elementem bardziej czynnym aniżeli interes tworzącego się mieszczaństwa, stąd niewiele możemy powiedzieć o walce, jaką miasta rozpoczęły z feudałami o zakres swych praw i zwiększenie samo-

⁶⁹ Bardzo ciekawe w tej sprawie dla nas są dwa dokumenty Kazimierza Wielkiego, wydane dla Kochowa i Kobylnicy (ziemia łukowska) w roku 1333 (Młp. II 636) i w roku 1354 (Młp. II 705), własności klasztoru w Czerwieńsku. W dokumencie z roku 1333 pozwala król klasztorowi *in oppidum et ius civile transferrentes, ipsos in oppidum et ius civile erigendo, in ius civile et titulum oppidi transmutandi*. To trzykrotne wymienienie charakteru koncesji, bez zaznaczenia, że chodzi o lokację na prawie niemieckim, nasuwa nam przypuszczenie, że w tym wypadku chodzi o lokację miasta na prawie polskim. Utwierdza nas w tym zakres nadanych w związku z *ius civile* uprawnień. Obejmują one: 1. prawo ustanowienia targu, 2. pobieranie cła i targowego przez klasztor, 3. prawo prowadzenia handlu przez mieszkańców, 4. prawo handlu solą przez mieszkańców, 5. immunitet ekonomiczny. W dokumencie tym brak jest immunitetu sądowego, ważnego z punktu widzenia ustroju sądowego i pozycji wójta. Dopiero w 21 lat później, tj. w roku 1354, Kazimierz Wielki pozwala wsie te przenieść z prawa polskiego na niemieckie średzkie. Tu dopiero pojawia się pełny immunitet sądowy i wymieniony zostaje soltys. Widocznie miasto na prawie polskim upadło, albo przywilej nie został wprowadzony w życie, wobec czego król pozwala wsie te przenieść na prawo niemieckie.

Gdyby przypuszczenie nasze okazało się uzasadnione, mielibyśmy w dokumencie z roku 1333 zachowany przywilej lokacyjny miasta na prawie polskim.

⁷⁰ H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski...*, s. 329, zna również okres przejściowy, który zamyka w latach 1202—1238; tenże, *Początki średniowiecznego układu miejskiego...*, s. 357 (okres przejściowy rozpoczyna tu w połowie XII w. i ciągnie do roku 1238, z tym, że dzieli go na dwa podokresy, rozdzielone datą 1201 r.).

rzędu. Czy dalsze przemiany miast odbywały się pod naciskiem ostrej walki klasowej między feudalami a mieszczaństwem, należy wątpić, w każdym razie jest to rzecz jeszcze do przebadania. Być może, że pewną rolę odegrał tu powstający gdzieś patrycjat niemiecki (np. Wrocławia), ale nacisk jego na czynniki feudalne był chyba wówczas słaby. Nie słyszymy bowiem w pierwszej połowie XIII w. o powstaniach zbrojnych miast polskich przeciw panującym, tak jak to np. ma miejsce we Francji środkowej XI i XII w.⁷¹ O wiele łatwiej wykazać nam za to aktywną rolę księcia w przebudowie miast i usiłowania z jego strony nadania tym miastom lepszych warunków dalszego rozwoju. Stąd przemiany te przypominają w Polsce bardziej dzieje miast środkowofrancuskich, czeskich czy serbskich niż jakichkolwiek innych⁷². Wystarczy wskazać na regale książęce do lokowania miast i regale targowe⁷³ na stworzenie w instytucji sołtysa czy wójta, urzędnika książęcego, niezależnego od mieszczan, wystarczy wreszcie wskazać na szerokie uprawnienia gospodarcze księcia w miastach polskich wieku XIII. Miasta polskie bliższe były więc systemowi przewotalnemu niż systemowi komunalnemu, jeżeli bierzemy pod uwagę stosunki panujące w wieku XIII.

Okres przejściowy, jakim była pierwsza połowa XIII w., polegał przede wszystkim na tym, że w dążeniach do zapewnienia miastom naj-

⁷¹ M. Boulet-Sautel, *L'émancipation urbaine dans les villes du centre de la France*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 385. Inna rzecz, że należałoby jeszcze raz przebadać i zastanowić się, o ile późniejsze walki miast z książętami np. Gdańska i Tczewa w roku 1271, Krakowa w latach 1311/1312, Poznania w 1314 r., są przejawami walki klasowej o osiągnięcie większego samorządu, a o ile wynikiem walk politycznych na tle narodowościowym.

⁷² Miasta serbskie, wytwarzające się z otwartych na ogół podgrodzi i targów, posiadały od drugiej połowy XIII w. kolonie niemieckie, rządzące się własnym prawem, które wywarły analogicznie do sytuacji w miastach polskich pewien wpływ na ustrój prawny miast serbskich. W miastach tych sądziło kolegium sądowe zwane *purgari* z *knezem* (*comes*) lub wojewodą na czele. Kolegium to, złożone z 12 osób, przypominało sąd ławniczy niemieckich miast. Ten typ sądów znany też był w rumuńskich miastach Brailowie i Braszowie. Proces ten odbywał się w Serbii o wiele później niż w Polsce, bo w ciągu XIV w. W Serbii ze zmieszania pierwiastków rodzimych (słowiańskich), niemieckich, bizantyńskich i dalmatyńskich powstały prawdziwe miasta o wyrobionym ustroju prawnym. *Knez* w miastach serbskich ustanawiany był przez właściciela, co do *purgari* sytuacja nie jest jasna, czy byli wybierani, czy mianowani, por. M. J. Dinić, o. c. s. 13 i n. Pewne analogie ustrojowe znaleźć też można w miastach bizantyńskich średniowiecznej Serbii, zamieszkałych przez Greków, a więc w Macedonii. Miasta te nie miały samorządu, por. C. Jireček, o. c., s. 64; A. Sołovjev, *Srbi i Bizantisko pravo u Skoplju početkom XIII v.*, Glasnik Skopskog naučnog društva kn. XV—XVI, Skoplje 1936.

⁷³ J. Matuśzewski, *Immunitet ekonomiczny...*, s. 147.

lepszych warunków rozwoju, najlepszego ustroju władz i najlepszego systemu prawnego, nie była rozstrzygnięta jeszcze ostatecznie droga dalszego postępowania ani nie zwyciężyła jeszcze żadna z form, przy pomocy których starano się posunąć ten problem. Dlatego widzimy wyraźną wielotorowość w poszukiwaniu nowych form, jak również wahania w ramach jednej z form. Z jednej strony rozwijają się nadal miasta na prawie polskim, którym książęta nadają początkowo specjalne immunitety, gdzie występują duże uzależnienia od księcia na wzór miast prewotalnych, z drugiej strony rozpoczyna się rozwój miast na prawie niemieckim. Nie jest wykluczone, że istniały próby stworzenia trzeciej formy zorganizowania ustroju miejskiego, czego wyrazem byłaby wzmianka, na którą zwraca uwagę G. Labuda⁷⁴. Wzmianka ta znajduje się w przywileju dla Płocka z roku 1237, w którym mieszkańcy miasta, określani jako *hospites*, mają cieszyć się takim prawem, jakiego używają rycerze na Mazowszu⁷⁵. Być może, że na Mazowszu chciano polepszyć sytuację prawną mieszczan przez nadanie im prawa rycerskiego (*ius militare*) i w ten sposób mieszczaństwo znalazłoby się w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do chłopów, a zrównane z rycerstwem, zgodnie z zasadami prawa polskiego⁷⁶. Wiele więc rysowało się wtedy dróg rozwojowych, ale przyszłość, jak wiemy, należała tylko do jednej, tj. do formy miast na prawie niemieckim, czyli w rzeczywistości na prawie zachodnioeuropejskim.

Powstanie miast na prawie niemieckim wiąże się zasadniczo z napływem Niemców od końca XII w. do miast polskich, a napływ ten staje się na tyle wielki, jeżeli chodzi o znaczniejsze miasta Polski, że w obrębie ich powstają odrębne gminy niemieckie w postaci ulic, dzielnic lub osad. Odrębność terytorialna tych kolonialnych tworców oraz ich odrębność prawna, wyrażająca się w posiadaniu przez Niemców odrębnego zarządu, na czele z sołtysiem⁷⁷ mianowanym przez księcia, oraz w uży-

⁷⁴ G. Labuda, o.c., s. 182.

⁷⁵ ...eo iure fruuntur, quo et milites Mazovenses..., J.K. Kochanowski, Cod. Maz., s. 415.

⁷⁶ Śladem tego uprzywilejowania jest być może wzmianka w tzw. Księdze elbląskiej, o wysokiej główszczyźnie kupca równej rycerskiej, por. J. Matuśzewski, *Najstarszy zwód prawa polskiego*, Warszawa 1959, s. 169... *Ist der geslagene eyn ritter adir koufman, den gildet her mit vumfczig marken...*, to samo s. 189.

⁷⁷ Ostatnie badania H. Müncha zdają się wykazywać, że sołtys niemieckich osiedli w miastach polskich był urzędnikiem książęcym, pełniącym m. in. funkcje sądowe (podobnie jak późniejszy wójt) i to również urzędnikiem dziedzicznym, odpowiednio uposażonym. Na dziedziczność tych urzędów zwrócił słusznie uwagę T. Lalik, *Początki miast w Polsce*, Kwartalnik Historyczny, t. LXVII, z. 4, Warszawa 1960, s. 160.

waniu własnego niemieckiego prawa, była punktem wyjścia do objęcia tym wzorem całego miasta. Tak np. stało się w Szczecinie w roku 1237⁷⁸. Odrębne gminy niemieckie poświadczone są równie na początku wieku XIII, m. in. we Wrocławiu (około 1226 r.), Gdańsku (1227 r.), Poznaniu, Krakowie, Sandomierzu i Lubuszu (1225—1233 r.)⁷⁹. Prawa gminy niemieckiej rządzącej się swym prawem magdeburskim w obrębie jednej osady całego zespołu miejskiego, mogły być więc w następnym już etapie rozciągnięte na całe miasto, bez względu na narodowość mieszkańców. Mogły one początkowo obowiązywać tylko samych Niemców w obrębie jednorodnego terytorialnie miasta. Tak może było w targach Tarczku, Ilży i Wierzbicy, które otrzymały przed rokiem 1227 od Leszka Białego specjalne przywileje dotyczące Niemców⁸⁰. Treść takiego przywileju znamy z przywileju Włodzisława Odonica z lat 1216/17 dla targu w Cekowie. Jest tu zwolnienie Niemców: 1. z sądów kasztelana i sędziego grodowego, 2. nadanie wolności targowej polegającej na zwolnieniach celnych, 3. zwolnienie od *iura castri*, 4. zwolnienie od obowiązku służby wojskowej i śladu, 5. zwolnienie od władzy mincerza. Są to więc zasadniczo elementy niepełnego immunitetu. Można też było obok miasta na prawie polskim założyć nową osadę na prawie niemieckim. Tak było np. we Włocławku, gdzie w latach 1250—1255 istniały 2 miasta terytorialne sąsiadujące ze sobą, z których jedno określano jako *civitas teutonicalis*, a drugie jako *civitas cathedralis*⁸¹. To ostatnie używało zapewne prawa polskiego. Można też było lokować wieś na prawie niemieckim i ustanowić w niej *forum liberum*. Tak było w roku 1247 w Wielatowie⁸². Był to wtedy targ lokowany na prawie

⁷⁸ H. Chłopocka, *Lokacja Szczecina w prawie niemieckim*, Przegląd Zachodni, t. VIII, nr 3/4, 1952, s. 612 i n.

⁷⁹ Maleczyński, w: *Dzieje Wrocławia...*, s. 65 i n., Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, Przegląd Zachodni, t. IX, nr 6—8, 1953, s. 150 i n.; H. Münch, *Kraków do r. 1257*, s. 22—23, poświęca wiele uwagi ustrojowi miast polskich w pierwszej połowie XIII w. w okresie przejściowym. I on widzi tu również mozaikę rozwiązań, stara się podać własne wytłumaczenie, nie zawsze przekonujące. Zagadnienie to wymaga dalszych badań, niewątpliwie w formie odrębnej pracy dla całości terytorium Polski. W szczególności teza, że sołtysi znani przed połową XIII w. w miastach polskich są powołani tylko do rozsądzania spraw spornych między Niemcami a Polakami, nie jest udowodnione. Któż w takim razie sądził samych Niemców?

⁸⁰ Kat. Kr. I 17, Młp. II 481.

⁸¹ Kol. dypl. Pol. II 445, II 1 nr 68.

⁸² Włkp. I 260 zwolnienia obejmują tu: 1. wolność targową związaną ze zwolnieniami od targowego, 2. zwolnienia od władzy mincerza, 3. immunitet sądowy od jurysdykcji sędziego i sędziego targowego, 4. ustanowienie jako miejscowego sędziego villicusa.

niemieckim. Targ lokowany na prawie niemieckim zauważył też E. Rosenkranz w odniesieniu do Złej Wsi (1292 r.) na Pomorzu Gdańskim⁸³.

Jedno jest pewne, że w obrębie rozwijającej się nowej drogi rozwojowej miast polskich, tj. przyjmowania wzorów prawa niemieckiego w okresie przejściowym, a więc w pierwszej połowie XIII w. mamy do czynienia z ewolucyjnym narastaniem nowej formy na miejscu w Polsce; przy czym kierunki rozwoju w obrębie tej jednej drogi są początkowo różnorodne i nie ubrane w jeden wzorec. Jest pilnym postulatem zbadanie, o ile sędzia targowy *iudex fori* zwany czasem *villicus* lub „żupan”, wpłynął na wykształcenie się urzędu sołtysa w osadach niemieckich w pierwszej połowie XIII w. Sołtysa w tym czasie zwano villicusem lub rządcą (prokurator)⁸⁴. Powstawanie miast na prawie niemieckim zaczęło się zresztą już w niewielkiej jeszcze ilości w pierwszej połowie XIII w. Objęło ono raczej mniejsze ośrodki. Główną domeną rozwoju tego typu miast był Dolny Śląsk, gdzie bardzo wcześniej pojawiają się miasta na prawie niemieckim, jak: Złotoryja (1211), Środa Śląska (1214), Lwówek (1217), Głuchołazy (1222), Ujazd (1223), Nysa (1221), Głupczyce (1230), Racibórz (1235), Żagań (1238), Nowogród Bobrzański (1238), Nowogród nad Kwisą (Nowogrodziec) (1233), Krosno ok. 1233), Oława (1234). Jest to w głównej mierze inicjatywa księcia wrocławskiego, Henryka Brodatego, który wzory czerpał, być może, z podobnej działalności panujących w Miśni, Łużycach i Brandenburgii⁸⁵. Podobnie wczesne lokacje występują też na terenie Łużyc, np. w Gubinie (1235)⁸⁶. Ciąg lokacji na Śląsku otwiera nadanie przez Henryka Brodatego hospitom w Złotoryji w roku 1211 praw nadanych Magdeburgowi w roku 1188. Druga z kolei lokacja to lokacja Środy Śląskiej (*Novum Forum*) około roku 1214, a raczej przed tą datą. Miasto to otrzymało również prawo magdeburskie, tak jak Złotoryja, ale z dodat-

⁸³ E. Rosenkranz, *Kształtowanie się i ustrój miast Pomorza Gdańskiego w średniowieczu* (maszynopis).

⁸⁴ O wykształceniu się urzędu sołtysa w chyzach, dawnych podgrodziach Słowian połabskich, z urzędu starosty, miejscowego urzędnika z ramienia księcia por. H. Luda t, *Die Kietzerschulzen*, Brandenburgia, t. 45, 1936; por. też uwagi o przedlokacyjnych sołtysach w miastach polskich u S. Piekarczyk, *Studia o dziejach miast polskich w XIII—XIV w.*, Warszawa 1955, s. 33 i n.

⁸⁵ H. Münch, *Początki średniowiecznego układu miejskiego ...*, s. 359.

⁸⁶ Prawie w tym samym czasie co na Śląsku szerzy się prawo magdeburskie w sąsiadujących z nimi miastach czeskich: Hradec Kralove (1225), Litomierzyce (1228/30), Bruntal (1213), Ołomuniec (1229), Unišov (1223), Moravskie Nove Miesto (1223), Litovel (1243), ale dokumenty lokacyjne posiadają dopiero Opawa (1247) i Píerov (1256); por. J. Teige, *Kdy a kým zavědeno bylo právo magdeburské na Moravě*, „Právník”, t. LIX, Praha 1920, s. 245 i n.

kiem przepisów prawa flamandzkiego. Nie jest wykluczone, że w Środzie osadzili się wówczas hospicji flamandzcy. Ten dualizm prawny, nie wykluczający też jeszcze prawa polskiego, jest bardzo charakterystyczny dla okresu przejściowego⁸⁷. Tu na Śląsku wzór miast lokowanych na prawie magdeburskim wytworzył też własną odmianę lokalną, znaną później pod nazwą prawa średzkiego (*ius Novi Fori, ius sredense*). Śląsk też i rozwój jego miast miał później największe znaczenie dla reszty ziem polskich. Znaczenia tego nie mógł mieć ani zespół miast Pomorza Zachodniego, powstałych nieco później, bo głównie w latach 1234—1250 (Przęclaw rok 1235, Stargard — 1243, Strzałów w 1240, Szczecin 1237, Gardziec 1240), ani miasta Ziemi Lubuskiej, gdyż tereny te od połowy XIII w. odpadły od Polski. W pierwszej połowie XIII w. zarysował się drugi dość ważny dla ziem polskich ośrodek miast w ziemi chełmińskiej, gdzie Krzyżacy założyli w trzydziestych latach XIII w. Toruń (1231—33) i Chełmno (1232). Tu w przyszłości miała wytworzyć się dalsza odmiana lokalna prawa magdeburskiego w Polsce, znana pod nazwą prawa chełmińskiego. Dość wcześnie doszło też do lokacji w roku 1237 niedalekiego ziemi chełmińskiej Płocka⁸⁸. Wczesna też była lokacja Gniezna (około 1235 r.)

W ten sposób rozpoczęty nieśmiało jeszcze rozwój miast na prawie niemieckim, po roku 1241 ożywia się szczególnie na całym Śląsku, następuje wtedy lokacja Wrocławia, a po roku 1250 akcja lokacyjna obejmuje resztę ziem polskich, m. in. takie miasta, jak: Poznań (1253), Głogów (1253), Śrem (1253), Bytom (1254), Opole (1254), Kalisz (1253—1260), Bochnia (1253), Kraków (1257), Pułtusk (1257), Międzyrzecz (1259), Sandomierz (około 1259 r.) itd., w Nowej Marchii Gorzów (1257), Ośno (1252). Od połowy więc XIII w. wkraczamy wyraźnie w następny, czwarty już etap rozwoju miast polskich, który charakteryzuje się ruchem lokowania miast na prawie niemieckim, trwającym nie tylko w wieku XIII, ale i w XIV, a nawet XV. Do końca XIII w. ustala się w ten sposób zasadnicza sieć miejska w Polsce, licząca około 250 miejscowości. Wzory dla tego ruchu idą przede wszystkim z Magdeburga nad Łabą, a w niewielkim tylko stopniu z hanseatyckiej Lubeki, której wzór próbowały naśladować miasta Pomorza Zachodniego i Gdańskiego. Prawo lubeckie zresztą w konkurencji z prawem magdeburskim pokazało się słabe i w późniejszym czasie wyparte zostało prawie zupełnie przez prawo magdeburskie. W zjawisku tym zaznaczyła się chyba rola czynnika państwowego niechętnie przystającego na szerokie uprawnienia

⁸⁷ Zwrócić uwagę na to H. Münch, *Początki średniowiecznego układu miejskiego...*, s. 363—364.

⁸⁸ St. Pazyra, o. c., s. 90 i n.

samorządowe rady miejskiej w Lubece. Na Górnym Śląsku w niektórych okolicach (Cieszyn, Nysa) znane było początkowo również prawo flamandzkie⁸⁹. Ale tu zwyciężyło w końcu również prawo magdeburskie: w Cieszynie w roku 1364, a w Nysie pod koniec XIV w.

Wpływ prawa magdeburskiego nie ograniczył się w wieku XIII tylko do ziem polskich, lecz rozszerzył się również od pierwszej połowy XIII w. na miasta północno-wschodnie Czech (Litomierzyce, Mniejsze Miasto Praskie, Hradec Kralove), północnych Moraw (Ołomuniec, Opawa) i północnej Słowacji⁹⁰. Szczególnie silne związki istniały pomiędzy miastami północnych Moraw a miastami Górnego Śląska, a nawet Wrocławiem czy Krakowem. Jest niewątpliwie ważnym zadaniem w badaniach nad rozwojem miast na prawie niemieckim w Polsce znać dokładnie rozwój wyżej wspomnianych miast czeskich czy słowackich, gdyż podobieństwa, a nawet wzajemne związki są uderzające. Za mało korzystaliśmy dotąd z tych analogii⁹¹.

Przeniesienie miasta na prawo niemieckie w wieku XIII nie odbywało się jeszcze bynajmniej według pewnych ustalonych wzorów, przeciwnie, widać tu brak jeszcze schematyzmu i można śledzić różnorodność w dalszym rozwoju i dochodzeniu poszczególnych miast do szerszych uprawnień. Wspominałem już poprzednio, że lokacja miasta na prawie niemieckim nie oznaczała początkowo jednolitości prawnej, wszystkich mieszkańców. W pewnych miastach mogło to mieć miejsce do momentu nadania przywileju, ale w innych mógł utrzymywać się w dalszym ciągu podział na Niemców używających prawa niemieckiego i Polaków używających w dalszym ciągu prawa polskiego, np. w Poznaniu według W. Maisla⁹². Polacy aż do roku 1298 nie podlegali sądom wójta, z wyjąt-

⁸⁹ V. Prasek, *Organizace práv magdeburských na sev. Moravě a v Rak. Slezsku*, Olomouc 1900, s. 281, 283.

⁹⁰ V. Vojtišek, *O právních rukopisech města Německého Brodu*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953, s. 117. Wylicza on również te miasta czeskie, które używały prawa południowoniemieckiego, norymberskiego lub wiedeńskiego. Były to: Stare Miasto praskie, Kutna Hora, Pilzno, Budziejowice, Cheb, Niemiecki Brod, Jihlava, Brno, Znojmo i Hodonin. Miasta te miały jednak luźniejszy związek z miastami południowych Niemiec niż miasta czeskie, związane z Magdeburgiem.

⁹¹ Zestawienie podstawowej literatury dotyczącej miast czeskich patrz V. Vojtišek, *Z právních dějin...*, s. 426, oraz por. specjalne prace: J. Čelakowský, *O právních rukopisech města Litoměřic*, „Časopis musea Království českého”, r. LIII, Praha 1879, s. 143; J. Teige, o. c., s. 244; H. Jireček, *Codex iuris Bohemici*, t. IV, p. 5, Praha 1883, s. IV; V. Prasek, o. c., s. 1; *Kniha žilinska*, wyd. V. Chaloupecký, *O právu magdeburském německým jazykem v knize žilinské*; R. Rauscher, Bratislava 1934, s. XXXII i n., s. LX i n.

⁹² W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 39.

kiem spraw mieszanych, ale sądownictwu prawa polskiego. Stylizacja przywileju lokacyjnego dla Krakowa świadczyłaby również o istnieniu w Krakowie podobnej sytuacji jak w Poznaniu. Nie słyszymy też w Polsce zasadniczo o usuwaniu polskich mieszkańców z osady, by zrobić miejsce cudzoziemcom, jak to się zdarzało w Czechach⁹³. Fakty podobne miały miejsce jedynie na terytoriach opanowanych przez Brandenburgię, tj. na Ziemi Lubuskiej i w tzw. Nowej Marchii, gdzie Słowian spychano na przedmieścia, dawne podgrodzia zwane chyzami. Chyże występowały np. w Lubuszu, Górzycy, Chojnie, Kostrzynie, Słonsku, Gorzowie, Drezdenku.

W ten sposób w ciągu wieku XIII nawet w obrębie miast lokowanych na prawie niemieckim byłyby żywotne w dalszym ciągu elementy prawa polskiego. Ujednolicenie prawne miast i ich mieszkańców to nie-raz proces trwający dłużej i będący wynikiem specjalnych starań czy faktów. Zasada, że *ius theutonicum* obejmuje wszystkich mieszkańców miasta, była zasadą ogólnie przyjętą chyba dopiero w XIV w. Nadmienić należy, również, że przy wcześniejszych lokacjach, np. śląskich, nie zawsze zachował się dokument lokacyjny, a istnieje domniemanie, że po prostu go nie było⁹⁴. Nawet tak wielkie miasta, jak Gdańsk, Wrocław czy Kalisz nie miały przywilejów lokacyjnych, a ich rozwój prawny poświadczany był osobnymi dokumentami rozciągniętymi w czasie. Rozpowszechnienie się przywileju lokacyjnego, nie znanego zresztą w Niemczech i Austrii⁹⁵, świadczy o pojawieniu się i stabilizowaniu już pewnego wzoru optymalnego, który zaczyna być stosowany w wielu wypadkach.

W pierwszych przywilejach lokacyjnych występuje wyraźnie nie tylko inicjatywa i interes księcia w zakładaniu miast na prawie niemieckim, ale i silne prawa księcia w stosunku do miast. I tutaj przy tych miastach, ograniczonych władzą księcia, trudno mówić w XIII w. o samorządzie miejskim, jeśli całość władzy, zarówno administracyjnej, jak i sądowej, znajduje się w ręku wójta (*advocatus*) lub sołtysa (Pomorze Gdańskie), który jest lennikiem księcia, obowiązany do wykonywania

⁹³ V. Vojtišek, *Z právných dějin...*, s. 429.

⁹⁴ Por. M. Friedberg, *Średniowieczne miasta śląskie*. Oblicze Ziem Odzyskanych, Dolny Śląsk II, Wrocław 1946, s. 200. Na podobne zjawiska napotykamy się również w Belgii i Holandii, krajach gdzie żywo rozwijała się instytucja tzw. *Chartes urbaines*, dokumentów zawierających pewne normy prawa zwyczajowego miejskiego, odmiennych od polskich przywilejów lokacyjnych. Tu również największe i najstarsze miasta nie miały *chartes urbaines* albo otrzymywały je ustnie; por. J. Gillissen, *Les villes en Belgique*, Recueils de la Soc. J. Bodin, t. VI, s. 547; R. Feenstra, *Les villes des Pays-Bas septentrionaux*, s. 608 i n.

⁹⁵ Na Słowenii, podobnie jak w całej Austrii, początkowo przywilej był tylko ustny, przywilej pisany pojawił się później; por. F. Zwitter, o. c., s. 1.

jego poleceń i do służby wojskowej. W zamian za to urząd jego jest dziedziczny i udotowany bogato ziemią oraz innymi dochodami, co wójta czyni zupełnie niezależnym od mieszczaństwa⁹⁶. Trudno w takiej sytuacji mówić o samorządzie póki nie pojawi się w mieście rada miejska i nie wywalczy sobie szerokich uprawnień kosztem wójta, w ostatecznym wypadku przez wykup jego urzędu. Być może, że istniały od ogólnej zasady pewne wyjątki. Wczesne uzyskanie samorządu ma np. miejsce w Tczewie, bo już w roku 1258 występuje tu rada miejska o szerokich uprawnieniach, być może pod wpływem Lubeki⁹⁷. Można domyślać się podobnych stosunków w Gdańsku, gdzie rada miejska występuje w roku 1274. Proces ten jednak był zasadniczo długotrwały, a realizacja jego rozpoczęła się dopiero w drugiej połowie XIV w. W wieku XIII miasta lokowane w Polsce, podobnie jak i miasta czeskie, przypominają raczej miasta rewolucyjne Francji Środkowej, miasta hiszpańskie, belgijskie i holenderskie, niż komuny północnowłoskie, północno- i południowo-francuskie, czy dalmatyńskie.

Książę traktuje zresztą miasto jako obiekt do bezpośredniej eksploatacji, warując sobie własność wszystkich urzędów targowych, które buduje na rynku, a więc sukiennic, wagi, domu kupców i kramów. Te wszystkie urzędy targowe, będące własnością księcia i mające przynosić mu dochody, a skoncentrowane w jednym miejscu, to wielki atut o charakterze gospodarczym, wymierzony przeciw mieszczaństwu. Pierwotnie obowiązywał zresztą w miastach polskich zakaz uprawiania handlu poza rynkiem⁹⁸, a więc w domach prywatnych i o wolności handlu we własnych sklepach oraz o przejęciu urzędów targowych; mieszczaństwo musiało dopiero stoczyć z księciem dłuższą walkę⁹⁹. Nie od razu też w miastach polskich wprowadzono organizację cechową na wzór nie-

⁹⁶ Podobna sytuacja była w Czechach, gdzie tzw. rychtarz, podobnie jak wójt w Polsce, był urzędnikiem królewskim, przez króla mianowanym. W Czechach jednak trafiał się często rychtarz pełniący swój urząd dożywotnio, a niekoniecznie dziedzicznie; por. V. Vojtišek, *Soud a rada v královských městech českých*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953, s. 240 i n.

⁹⁷ E. Rosenkranz, *Rozwój ośrodków miejskich...*, s. 202.

⁹⁸ Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny...*, s. 161.

⁹⁹ W Kaliszu np. dopiero w roku 1289 odstępuje książę miastu kramy na rynku, a w roku 1291 sukiennice; por. Z. Kaczmarczyk, *Rola dziejowa Kalisza w wiekach średnich*, Przegląd Zachodni, t. VII, nr 9—10, Poznań 1951, s. 42; M. Młynarska, *Proces lokacji Kalisza w XIII i pierwszej połowie XIV wieku*, w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. I, Poznań 1960, s. 119; w Poznaniu Łokietek dopiero w roku 1298 przekazał miastu dom książęcy dla kupców, por. Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny...*, s. 162. We Wrocławiu kramy kupieckie, rzeźnia, piekarnia, jatki i waga przeszły w latach 1266—1277 na rzecz miasta, por. K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, s. 475.

miecki. Rzemiosło polskie, jak to widzimy na przykładzie Śląska, posiadało już swą organizację przed lokacjami na prawie niemieckim, a nawet i po lokacjach organizacja ta utrzymywała się nadal¹⁰⁰.

Lokacje miasta na prawie niemieckim, mimo swej ograniczoności, stanowiły jednak ważny etap w rozwoju miast polskich. Nastąpiło przejęcie i względne ujednolicenie wzorów ustrojowych i przejęcie systemu prawa sądowego niemieckiego, co równoznaczne było z przyspieszeniem rozwoju miast polskich, gdyż miejskie prawo niemieckie było bardziej rozwinięte i bardziej dostosowane do interesów mieszczaństwa niż prawo polskie. Prawo niemieckie było zresztą, jak już wspomniałem, niczym innym, jak systemem używanym przez miasta zachodnioeuropejskie, który za pośrednictwem miast niemieckich rozszerzył się również i na Polskę. W tym sensie ujednolicenia i wprowadzenia bardziej dostosowanych do życia wzorów leżał postęp, przyspieszający rozwój miast polskich. Roli prawa niemieckiego nie należy więc lekceważyć, podobnie jak i napływu Niemców, bądź to rzemieślników, bądź kupców do główniejszych miast polskich. Należy tylko zaznaczyć, że napływ Niemców nie objął równomiernie wszystkich miast polskich, ale zaznaczył się szczególnie silnie tylko w miastach Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska, a wreszcie Polski w niektórych tylko większych ośrodkach, jak np. Kraków, Poznań, Kalisz. Ale i tam, gdzie rządy miastem przejął niemiecki patrycjat, nie brak było w mieście Polaków, zwłaszcza wśród drobnych kupców i rzemieślników oraz biedoty miejskiej.

Przenoszenie miast na prawo niemieckie, ten ważny etap w rozwoju miast polskich, jak skonstatowaliśmy, nie oznaczał jeszcze nadania miastu samorządu, a walka o usunięcie uprawnień księcia, jego urzędników i wójta będzie celem zabiegów patrycjatu miejskiego jeszcze w całym wieku XIV.

O samorządzie miast polskich można będzie dopiero mówić pod koniec wieku XIV i wieku XV. Dotąd stosunki te tak późno powstałe rzucono wstecz, a pojęcia późne przenoszono, niezgodnie ze stanem rzeczywistym, na wiek XIII¹⁰¹.

Dalsze ważne osiągnięcie lokacji miast na prawie niemieckim to nowe rozplanowanie osiedla, jego nowe oblicze urbanistyczne. Poprzedni okres odznaczał się, zwłaszcza przy większych ośrodkach, rozrzuceniem w terenie kilku osiedli miejskich o równym nieraz znaczeniu, przy czym własność ich należała do różnych czynników feudalnych. Osiedla te two-

¹⁰⁰ K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, t. I, cz. 1, s. 296—300.

¹⁰¹ W Czechach samorząd miejski jest wytworem dopiero czasów husyckich, a więc czasów po roku 1419, por. V. Vojtišek, *O privilegii knížete Soběslava pro pražské Němce a jeho konfirmacích*, Výbor rozprav a studií, s. 321.

rzyły razem wielki zespół osiedli miejskich. Obecnie dochodzi do komasacji tych osiedli w jedno większe miasto, do wykupu lub zamiany gruntów położonych w najdogodniejszym miejscu dawnego zespołu. Księżę w ten sposób ruguje niejednokrotnie kościół czy możnych od udziału w dochodach z nowego ośrodka miejskiego, nadaje mu monopolistyczne stanowisko. Stąd istnieje konieczność opuszczenia dawnych osiedli miejskich za cenę pozostawienia tam katedr, grodów czy kolegiat (Poznań, Głogów, Racibórz). Z tych czasów datują się nazwy późniejszych wsi, takie jak: Stare Miasto w Kaliszu, Koninie, Kruszwicy, Inowrocławiu, lub wsie o podobnej nazwie co miasto, z dodatkiem Stary, np. Stary Namysłów, Stary Strzegom, Stara Niemcza, Starorypin, Stary Brześć¹⁰². Są to pozostałości dawnych podgrodzi lub targów, a czasem miast, których ludność przeniesiono na inne miejsce do nowego obszernego miasta (*translatio civitatis*) z okazji lokacji na prawie niemieckim. Nowe miasto niekoniecznie zawsze powstawało na zupełnie nowym miejscu. Bardzo często w ramy swoje wchłaniało jakieś fragmenty dawnego zespołu miejskiego, np. podgrodzia albo targu, jak np. w Głogowie¹⁰³, Poznaniu, Krakowie. Wtedy w planie nowego miasta bardzo łatwo można zauważyć elementy wcześniejsze, wtopione w nowe rozwiązanie urbanistyczne, ale zachowujące swe dawne kształty: ulic, czy placów. Zaburzają one zwykle regularność rozwiązania urbanistycznego. W mniejszych ośrodkach mogło dojść do adaptacji wcześniejszej istniejących targów lub do naśladownictwa ich założeń z pewnymi zmianami. Tak było np. w najstarszych miastach śląskich¹⁰⁴. Nowo lokowane miasto było nie tylko większe od dawnych pojedynczych podgrodzi czy targów, ale posiadało przy zachowaniu obronności szersze ulice i place, większe działki budowlane oraz więcej przestrzeni wolnych od zabudowy, w postaci

¹⁰² W. Dziewulski, *Problem genezy miasta Strzegomia*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. IV, 1956, s. 247. Problem tzw. Starych Miast omówił obszerniej ostatnio T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy*, s. 633 i n. Zestawia on tu dalsze Stare Miasta istniejące w takich miejscowościach, jak: Wrocław, Poznań, Sandomierz, Łęczyca, Nysa, Radom, Rawa Maz. Wolbórz, Uniejów, Śrem, Rzeszów i Leżajsk. Podobne zjawisko zachodziło również w Czechach, por. V. Vojtišek, *Z nejstarších právních dějin města Plzně*, Výbor rozprav a studií, Praha 1953, s. 139, obok miasta Pilzna istnieje również starsza osada Stare Pilzno; tenże, *Bratislavské „Burgum“*, Výbor rozprav s. 422 przypis 46. Obok miasta Brna w XIII w. istnieje też Stare Brno; obok Kutnej Hory istnieje Stara Kutna Hora, por. J. Majer, *K nejstarším právním dějinám Kutné Hory*, Právně-historické studie, t. IV, Praha 1958, s. 132. O przenoszeniu osad miejskich, jak i mieszkańców w dobie średniowiecznej, głównie jednak na terenie Austrii, por. H. Fischer, *Die Siedlungsverlegung im Zeitalter der Stadtbildung*, Wien 1952.

¹⁰³ H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, s. 221.

¹⁰⁴ Tenże, *Początki średniowiecznego układu miejskiego ...*, s. 365.

ogrodów, co stwarzało lepsze warunki sanitarne przy możliwościach pomieszczenia większej liczby ludności.

Nowo powstałe w ten sposób miasto stanowiło również postęp pod względem urbanistycznym. Ambicją mieszczan stało się wybudowanie murów i bram miejskich, które nadają tak charakterystyczny miastom średniowiecznym kształt i sylwetkę i stanowią zakończenie akcji osadniczej i budowlanej. Mury te, wznoszone w większych miastach prawie zawsze przy pomocy księcia, stanowić miały nie tylko obronę danej miejscowości, ale stworzyć miały fortecę o znaczeniu ogólnopaństwowym. Mury miejskie, chroniąc mieszczaństwo przed napadami, dawały mu też inną pozycję wobec feudałów. Stawały się one materialną podstawą uzyskania szerokiego samorządu, o jakim słyszymy np. w miastach dalmatyńskich od samego swego początku ufortyfikowanych¹⁰⁵.

Cały ten przegląd dał nam obraz bogatej i skomplikowanej linii rozwojowej miast polskich na przestrzeni od IX do XV w., wskazał na to, że początki miast w Polsce, jak i powstanie mieszczaństwa nie wiąże się jedynie z wzorami prawa niemieckiego, ale jest wyrazem znacznie wcześniejszych procesów, analogicznych do procesów zachodzących wspólnie w całej Europie wczesnośredniowiecznej¹⁰⁶. Przyjęcie wzorów prawa niemieckiego jest tylko dalszym ciągiem tej samej ewolucji, momentem ważnym w życiu miasta, ale nie zapoczątkowującym go.

W ramach tego wiekowego procesu rola prawa była niezmiernie ważnym elementem, który towarzyszył rozwojowi gospodarczemu i społecznemu prawie od początku. W związku z badaniami nad rolą prawa w umacnianiu organizacji miast konieczne wydaje się wydanie wszystkich źródeł dotyczących prawa miejskiego w Polsce od XIII w. aż co najmniej do końca wieku XV. Na czoło wysuwa się tu konieczność wydania zbiorów ortyli magdeburskich, pouczeń prawnych udzielanych przez Magdeburg miastom polskim, *Zwierciadła Saskiego*, *Weichbildu* i innych podobnych źródeł prawa miejskiego w ich tekstach używanych w Polsce. Należałoby wydrukować również ortyle wydawane przez sądy wyższe prawa niemieckiego w Polsce, jak również najstarsze księgi sądowe tychże

¹⁰⁵ Złożyła się na to ciągłość tradycji miast rzymskich, które posiadały mury miejskie, tak że miasta, w których utrzymała się po VII w. ludność rzymska, otaczane były z reguły murami. Tak było zapewne w Trogirze, na pewno w Splicie, gdzie w silnie ufortyfikowanym pałacu Dicklecjana schroniła się ludność rozgromionej Salony, tak też w Dubrowniku i Kotorze, gdzie znowu osadziły się niedobitki z Cavtatu (Epidaurus), G. Novak, *Prošlost Dalmacije*, t. I, Zagreb 1944, s. 94.

¹⁰⁶ H. Planitz, *Die deutsche Stadt im Mittelalter*, Graz 1954; autor przedstawia tu ewolucję rozwoju miast niemieckich. Por. też uwagi H. Müncha, *Z nowszej literatury niemieckiej o średniowiecznych miastach Niemiec i Polski*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. III, z. 3—4, 1958, s. 370.

sądów i sądów leńskich oraz miejskich. Monograficzne badania nad ustrojem i prawem miast polskich należałoby prowadzić na szerokim tle porównawczym, szczególnie miast czeskich, węgierskich, ruskich, ale też i jugosłowiańskich i niemieckich, belgijskich i środkowofrancuskich.

Rozwiązania domaga się zarówno zawila terminologia osad typu miejskiego w Polsce¹⁰⁷ w powiązaniu z odpowiednim kształtem urbanistycznym, jak i ustrój prawny tych osad. Ustrój ten musi być badany ściśle w powiązaniu z charakterem topograficznym osady, stosunkami własnościowymi i sytuacją społeczną mieszkańców, aby nabrał konkretnej, realnej treści. W takim traktowaniu pojawi się również i specyfika miast wielkich, średnich i małych. Ustrój prawny powinien być zbadany we wszystkich etapach rozwoju. Szczególnie jednak interesujące są zagadnienia miast na prawie polskim, jak problem rozwoju pierwszych miast na prawie niemieckim. Być może, uda się wówczas uchwycić lepiej zarysowującą się specyfikę rozwoju prawnego miast Polski północno-wschodniej (Pomorze Gdańskie, Kujawy, Mazowsze, Łęczyckie, Sieradzkie) w stosunku do miast Polski zachodniej i południowej (Pomorze Szcecińskie, Wielkopolska, Śląsk, Małopolska). Należałoby też zwrócić uwagę na ewentualną konieczność rozróżnienia lokacji miast na prawie niemieckim od przeniesienia miasta na prawo niemieckie. W pierwszym przypadku (*locatio*) mielibyśmy do czynienia z zamiarem utworzenia nowej jednostki urbanistycznej (na podstawie starych elementów lub na nowym miejscu), w drugim przypadku istniejąca już jednostka urbanistyczna otrzymywałaby nowy ustrój prawny w miejsce używanego dotąd prawa polskiego. Zagadnień związanych z tworzeniem się ustroju miast w Polsce i prawa miejskiego jest wiele, należy tylko przystąpić do nowych badań, rokując one jak największe nadzieje.

Zdzisław Kaczmarczyk (Poznań)

LES ORIGINES DES VILLES POLONAISES

Problèmes de leur statut juridique

Résumé

L'auteur tend à présenter l'importance des éléments juridiques dans la formation des villes en Pologne. Il examine ce problème sur le fond de la formation des villes en Europe du haut moyen âge et fait observer que les noyaux des vil-

¹⁰⁷ Należałoby tu zbadać zarówno terminologię polską, jak i łacińską oraz niemiecką na tle porównawczym ogólnoeuropejskim, por. zwłaszcza tu pracę C. Battisti, *La terminologia urbana nel latino dell' alto medioevo con particolare riguardo all' Italia*, La città nel alto medioevo, Spoleto 1959, s. 647—678; por. też uwagi H. Müncha, *Początki średniowiecznego układu miejskiego...*, s. 357.

les, tant en Europe orientale qu'en Europe occidentale, se sont formés assez tôt (VIII^e—X^e s.). En expliquant ensuite les diverses voies de développement des villes européennes, il démontre la ressemblance entre le développement des villes polonaises et celui des villes tchèques, ruthènes, hongroises et celles de l'Allemagne de l'Est; dans la première phase (jusqu'aux débuts du XIII^e s.) ce fut, entre autres, le résultat du manque de traditions romaines. A l'étape suivante de développement, lorsqu'au cours du XIII^e siècle les villes polonaises commencèrent à s'organiser sur le modèle du „*ius teutonicum*”, ainsi nommé, il faudrait chercher des analogies au développement des villes polonaises surtout dans la France centrale, ainsi qu'en Belgique et aux Pays-Bas.

Dans la suite l'auteur indique le problème principal dont devrait s'occuper l'historien du droit, notamment la nécessité d'un examen des voies de développement menant des origines de la structure municipale à l'obtention par la ville d'une entière autonomie. La lutte pour des droits autonomes pour les habitants des villes — voici le but principal de la lutte entre les seigneurs féodaux et les villes.

En passant à une analyse détaillée de cette voie des villes polonaises l'auteur discute les idées principales sur le problème des origines des villes en Pologne (K. Tymieniecki, K. Maleczyński, H. Münch, Z. Kaczmarczyk, M. Friedberg, J. Kostrzewski, W. Hensel, A. Gieysztor), et surtout l'évolution de ces idées après 1945, entre autres sous l'influence de nombreuses fouilles archéologiques. En se basant sur les résultats obtenus et ses idées propres l'auteur présente les quatre étapes de développement des villes polonaises. La première période c'est celle des villes — *suburbia* à partir du milieu du X^e siècle jusqu'à la fin du XI^e siècle; la seconde c'est la période des villes — *suburbia* et marchés, jusqu'aux débuts du XIII^e siècle. La troisième période transitoire, jusqu'au milieu du XIII^e siècle, se caractérise par un lent abandon des formes d'organisation du droit polonais et la formation des villes du si-nommé droit allemand. Enfin la quatrième période, durant jusqu'au XV^e siècle, c'est l'élargissement victorieux des modèles structuraux de droit allemand.

Un trait important de la structure des villes polonaises constitue le droit du duc par rapport aux villes, qui dès le début se manifesta très fortement. Ceci résultait tant du manque de traditions des villes épiscopales et monastiques, à cause de la nouveauté du christianisme en Pologne, que du fait que les noyaux des villes aux X^e et XI^e siècles s'appuyaient uniquement sur les principaux bourgs ducaux. Les problèmes structuraux de ces plus anciennes villes ne sont pas encore élaborés. Au XII^e siècle croît sensiblement le réseau des villes, à cause de la parution des lieux de marché, dont la fondation devient le droit régulier du duc; c'est autour de ces bourgades que croît également le nombre de droits concédés à leurs habitants. C'est sur cette base que se forme le modèle de ville de droit polonais, modèle assez développé déjà au début du XIII^e siècle.

Au tournant du XII^e et du XIII^e siècle apparaissent en Pologne des colonies de plus en plus nombreuses de marchands et d'artisans étrangers (Juifs, Wallons, Flamands, Allemands), phénomène typique aussi pour le développement d'autres villes européennes. Ces colonies, qui jouissaient d'une certaine indépendance au point de vue juridique et d'organisation, devinrent dès le début du XIII^e siècle le noyau et l'intermédiaire dans l'introduction en Pologne des modèles juridiques de Magdebourg et de Lubeck, villes de l'Allemagne de l'Est. Ces modèles, au fur et à mesure de leur élargissement aux XIII^e, XIV^e et XV^e siècles, furent à l'origine du passage des villes polonaises aux modèles structuraux du si-nommé droit

allemand. Les villes de droit polonais, qui se sont formées précédemment, continuèrent à exister parallèlement, bien que leur nombre commença à diminuer. Nombre se sont maintenues jusqu'au milieu du XV^e siècle. C'est pourquoi dans le développement des villes polonaises se laisse observer un dualisme juridique. Les villes de la Poméranie de Gdańsk, de la Couyavie, de la Masovie, des terres de Sieradz et de Łęczyca ont gardé le droit polonais particulièrement longtemps.

La location (*locatio*) des villes sur le droit allemand, en réalité d'après le modèle des villes d'Europe occidentale, accélérât les processus d'obtention par les villes polonaises des formes juridiques et d'organisation de plus en plus élevées. Les grands propriétaires féodaux, et le duc en particulier, faisaient preuve d'une initiative dans ce domaine. C'est pourquoi il manquait d'éléments plus importants de la lutte des classes. Ce fut aussi la raison pour laquelle le duc au XIII^e siècle réussissait à maintenir les villes polonaises dans une grande dépendance, en y introduisant l'institution du „*scoltetus*”, puis de l’„*advocatus*” qui était un fonctionnaire du duc ayant en fief une „*advocatia*” héréditaire. Le statut des villes polonaises du XIII^e siècle avait des traits communs avec celui des villes prévotales françaises et était fort différent du modèle des communes italiennes ou dalmatiennes.

La réception du modèle du „*ius teutonicum*” dans les villes polonaises se faisait par évolution. Un rôle particulier dans la diffusion de ces modèles jouèrent en Pologne les villes de la Basse Silésie. Dans ce modèle les divers éléments du droit allemand s'unissaient aux anciens éléments du droit polonais. L'unification juridique des villes et de leurs habitants fut un processus qui durait parfois très longtemps.

On ne peut pas prétendre que dans le cadre du nouveau modèle les villes aient obtenu une autonomie complète. Ce n'est que le conseil municipal (*consules*) qui l'acquiesça, pour la majorité des villes polonaises pas plus tôt que dans la seconde moitié du XIV^e siècle et au XV^e siècle.

Cette brève revue démontre que les origines des villes en Pologne, ainsi que la formation de la bourgeoisie, ne sont pas uniquement basées sur les modèles du si-nommé droit allemand, mais constituent l'expression des processus qui ont eu lieu beaucoup plus tôt (tout au moins à partir du IX^e siècle), analogues à ceux qui se sont poursuivis dans le haut moyen âge dans toute l'Europe.

Le rôle du droit fut dans ce processus un élément extrêmement important et la continuation des recherches sur ce problème est nécessaire.

